Nr. 320. Piątek, 17 Listopada 1916 r. Rok I.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA: Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen. Za odnoszenie do domu dopłaca się 10 fen. miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen., kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

Cena numeru pojedynczego w Łodzi i w Warszawie 4 kop.

Redakcya w Warszawie: Okólnik 5. Administracya „ Erywańska 18. Redakcya i Administracya w Łodzi: Piotrkowska 86. Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** Admin. „Kuryera Płock.“, **Pabianice:** Biuro dzien. A. Wadzyńskiego; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie:**

Zdradziecka misya.

Jakiś mocny, stanowczy, dziejowy wicher zrywa się dokoła powstającego z martwicy, niepodległego państwa polskiego. Wstrząsa zmurszałemi podwalinami tego ustroju politycznego Europy, co od sześćdziesięciu przeszło lat potęgował rozwój żarłocznych wielkich organizmów państwowych, skazując zgóry wszelkie drobniejsze na żer dla nich. Proklamacya mocarstw centralnych w sprawie wyzwolenia Polski uderzyła jak grom w puszkę Pandory dyplomacyi koalicyjnej i wydarły się z niej wszystkie, tłumione wzajemną obłudą niechęci, zawiści i rachuby polityczne. Anglia i Francya w asystencyi Włoch czynią gorzkie wyrzuty Rosyi, że zwlekaniem decyzyi w sprawie polskiej dopuściła do tkliwej i kompromitującej całą koalicyę przegranej, jaką stało się ogłoszenie naszej niepodległości przez Niemcy i Austro-Węgry.

Zachód tyle razy obojętnie przyjmujący do wiadomości deklaracye caratu zastrzegające, że sprawa polska jest sprawą jego wewnętrznej polityki, teraz dopiero przejrzał i zrozumiał w jak jaskrawej antitezie staje nieszczerość jego wojennych haseł i celów do tej polityki, jaką zainicyowały tak dobitnie piątego listopada mocarstwa centralne. Dziś przeciwdziałać temu faktowi jest już pod każdym względem — zapóźno. Wszystko, co dziś w sprawie Polski ogłaszałaby Rosya, musiałoby brzmieć nutą zasadniczo fałszywą, byłoby dla całego świata aktem, wymuszonym bądź przez sytuacyę, bądź przez naszych koalijantów. Nikt nie mógłby takiemu aktowi ani na chwilę wierzyć, bo brakłoby mu dwóch najsilniejszych istotnych gwarancyj: dobrej woli i logiki własnego interesu.

Dziś, po doświadczeniach tej wojny, nikt już nie wierzy, aby Rosya w istnieniu wolnego państwa polskiego widziała dla siebie interes. Ona może tylko usiłować przeszkadzać w urzeczywistnieniu tego dobrze zrozumianego politycznego interesu tym, którzy mieli uczciwą odwagę to wypowiedzieć i wykonać.

Rosya, a więcej jeszcze jej alianci, widzą, czem może stać się Polska uwolniona przez mocarstwa centralne i w związku z nimi politycznie zmartwychwstająca. Konflikt, jaki koło tego faktu wytwarza się w łonie koalicyi, jest właśnie miarą naszego politycznego zysku i naszej przyszłości, a poczyna on już przerastać wszelkie inne zagadnienia tej przełomowej chwili.

Ten dziejowy towarzyszący mu wicher dmie także wprost i w sam polityczny proces naszego zmartwychwstania. Poczyna coraz wyraźniej oddziełać w nim cięższkie, czyste, płodne ziarno naszego narodu i jego twórczych czynników od tej plewy, z którą tak obficie plon naturalny polskiej ziemi zmieszała jej długotrwała niewola. Plewę tę teraz zwiewa wicher precz i niesie ją gdzieś, na przepadłe. a tak nią miota, że cała Polska widzi, jak lekkim i pustym, jak marnym i jałowym była ona naszego życia nalotem...!

Polscy posłowie do Rosyjskiej Dumy i rady państwa, którzy dotychczas za mało jeszcze znaleźli widać goryczy i hańby w trwaniu na tych stanowiskach, od związku z którymi już los uwolnił ich Ojczyznę, doszli do wniosku, że należy przeciwdziałać wyzwoleniu tej Ojczyzny. Przekonanie to — jak brzmi tekst depesz nadsyłanych ze Sztokholmu — podyktowała im „życzliwość dla Rosyi“. „Przywódca grupy polskiej, hr. Wielopolski — donoszą te depesze — wyjeżdża do Sztokholmu, by tam podjąć zabiegi przeciwko utworzeniu nowego państwa Polskiego“.

Hr. Wielopolski jedzie zatem do Sztokholmu jako — emisaryusz rosyjski. Jako agent rządu carskiego, jako reprezenant i działacz tej polityki rosyjskiej, dla której wolność nasza jest ciosem nie do powetowania. Rola, zaiste, godna posła polskiego i wnuka naczelnika rządu cywilnego z r. 1861...!

Jakże śmiesznie wyglądałaby ta nowa godność i jak groteskowemi musiałyby się wydać owe podejmowane aż w Sztokholmie „zabiegi“ pana na Chrobrzu i Księżu Wielkim, gdyby nie miały one charakteru jawnej zdrady i zaprzaństwa! Gdyby nie były one w tej chwili cynicznem forsowaniem służalczego programu ugody „bez zastrzeżeń“ zainicyowanego przez pana Dmowskiego...!

Dla sprawy polskiej rezultat misyi pana Wielopolskiego jest najzupełniej obojętny. Niczego on nie zmieni i na nic nie wpłynie. Siła zmartwychwstającej wolnej Polski nie liczy się ani na moment z rdzą, co osiadła na opadłych z jej rąk okowach. Ale opinia polska musi zapamiętać fakt zdrady i zaprzaństwa tych niepowołanych do decyzyi o losach narodu, odwianych z jego ziarna plew, bo plewy te będą jeszcze usiłowały do śpichrza polskiego wrócić, bo zostało ich jeszcze dosyć w tym śpichrzu.

I teraz naturalnie, na rzucone tak wyraźne z nad Newy hasło, będzie to, co w kraju posuwa się do pokrewieństwa duchowego czy ideowego z panem Wielopolskim i jego mandataryuszami — śmielej podnosić głowę. Misya pana Wielopolskiego doda otuchy tym czynnikom negacyi, wzmocni ferment i ten cichy posiew umiejętnie podszeptywanych wątpliwości, któremi niedobitki endecyi umieją zatrzymać polskiego ducha i osłabiać jego energię i wiarę. Dlatego wystąpienie byłej polskiej reprezentacyi nad Newą i jej pełnomocnika hr. Wielopolskiego należy odrazu określić i nazwać. Określenie narzuca się samo przez się. Reprezentacya ta już nas nie reprezentuje — oto pewnik polityczny. Mandat jej ustał automatycznie w dniu piątego listopada, jeżeli były jeszcze jakieś drobne względy praktyczne dla utrzymania go „in partibus infidelium“ po piątym sierpnia 1915 r. Po wygaśnięciu mandatu byli reprezentanci byłego „Kraju Przywiślańskiego“ o tyle tylko mogą utrzymać kontakt ideowy z krajem i o tyle mogą rościć jakiś tytuł do przemawiania w naszem imieniu o ile bronią tych postulatów narodowych, jakie naród polski obecnie żywi.

Co do tych postulatów niema już wątpliwości. Rada miasta Warszawy ogłosiła

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera donosi 16 listopada:

Wschodni teren walk:

Front wojsk Ks. Leopolda Bawarskiego.

Około przyczółka mostowego pod Dünhofem (na południowym wschodzie od Rygi) odpędzono atakujący oddział rosyjski.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola

W południowej części Karpat lesistych odżyła obustronna działalność artyleryi.

Na siedmiogrodzkim froncie wschodnim, na wschodzie od doliny Putna załamały się silne ataki rosyjskie.

Na północy od Sulta wojska austryacko-węgierskie podjęły wywiad na Mt. Alunis.

Pod Sosmezö (u wąwozu Citos) natarcia rumuńskie nie odniosły powodzenia.

Działalność bojowa na północy od Campo-Lungu stała się silniejszą. Również na drogach wiodących przez wąwozy Czerwonej Wieży i Szurduk Rumuni zaciekle bronią ojczystego terenu. Uczyniliśmy postępy i wzięliśmy wczoraj do niewoli 5 oficerów i przeszło 1200 żołnierzy.

Zachodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Częściowe natarcia Anglików na drodze do Mailly — Serre, jak również na wschodzie i południowym wschodzie od Beaumont załamały się w walce na granaty ręczne. Silniejsze ataki na Grandcourt załamały się w naszym ogniu.

Francuzom odebraliśmy w zaciętej walce o poszczególne domy wschodnią część Saillisel. Wieczorem hanowerski pułk fizylierów Nr. 73-ci wziął szturmem zaciekle bronione rowy francuskie na północnym skraju lasu St. Pierre Vaast. Wzięto do niewoli 8 oficerów 324 szeregowców i zdobyto 5 karabinów maszynowych. Podczas wczorajszych walk w odcinku Ablaincourt — Prssoire nie nastąpiła żadna zmiana obustronnych linij.

Ofiarą nieprzyjacielskiego ataku lotniczego na Ostendę padło 39 Belgijczyków.

W odwet za rzucanie bomb na spokojne miejscowości Lotaryngii ostrzeliwano w ostatnich dniach z ziemi i z powietrza Nancy.

Bałkański teren walk:

Grupa wojskowa generała-feldmarszałka Mackensena.

W Dobrudży toczą się potyczki wysuniętych naprzód oddziałów.

Doniesienie rumuńskie o obsadzeniu miejscowości Bonascie jest zmyślone.

W wielu punktach Dunaju wymiana ognia z brzegu na brzeg.

Front macedoński.

Zajęto nowe, przygotowane stanowiska w odcinku Cerny. Nad Strumą starcia patroli.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 16-go listopada:

Wschodni teren walk.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola.

Walki po obydwóch stronach Szyle i rzeki Olty (Aluty) postępują pomyślnie naprzód. Wzięto przeszło 1200 jeńców.

Na północy od Campo-Lung i pod Sesmezö odparliśmy silne ataki rumuńskie.

Na północy od Sulta oddziały austryacko-węgierskie poprowadziły rekonesans na Mt. Alunis.

Na południowym-wschodzie od Toelgyes ataki rosyjskie nie odniosły skutku.

Na wzgórzach Mestenkaneste walki oddziałów przednich.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Na froncie wojsk austryacko-węgierskich nie toczyła się żadna znamienniejsza akcya bojowa.

Włoski teren walk.

Podczas akcyi podjętej na wschodzie od Gorycyi, o czem donoszono wczoraj, zdobyły nasze wojska w dalszym ciągu ponownie rów nieprzyjacielski i wzięły 60 jeńców, oraz zdobyły 2 karabiny maszynowe.

Jedna z naszych eskadr lotniczych obrzuciła obficie bombami urządzenia wojskowe około stacyi Per la Carnia.

Południowo-wschodni teren walk.

Nie zaszły żadne wydarzenia.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer.
Feldmarszałek-porucznik.

w tym przedmiocie już 16 sierpnia enuncyacyę zgodną wszystkich istniejących partyj. Ta enuncyacya stwierdziła, że naród żąda niepodległości. Kto zatem nie mając żadnego już do przemawiania za nas mandatu głośno oświadcza, że jest niepodległości Polski przeciwny, ten musi być narodu polskiego wrogiem. Ale kto podejmuje przeciw tej niepodległości „zabiegi“ staje się narodu naszego — zdrajcą.

Musimy też nareszcie mieć odwagę powiedzieć głośno, że wszelkie solidaryzowanie się z takimi „zabiegami“ i wrogiemi naszej wolności knowaniami, a nawet polityczne ku nim ciążenie — za zdradę kraju i narodu uważane być musi.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 16 listopada. — Główna kwatera donosi 15 listopada:

Lotnicy tureccy rzucali z powodzeniem bomby na budynki kolejowe w **Kairze**.

Według doniesienia z **Kairu**, podczas ataku lotników w dniu 13 listopada zabitych zostało 14 osób, w tej liczbie 4 europejczyków, zaś 26 osób, w tem 4 europejczyków, raniono.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 16 listopada. — Główna kwatera donosi 15 listopada:

Front macedoński: Stanowisko na równinie pod **Monastyrem** w ciągu całego dnia znajdowały się w gwałtownym ogniu artyleryi nieprzyjacielskiej, zwłaszcza na wschodzie od linii drogi żelaznej. Gwałtowne ataki nieprzyjaciela nie powiodły się, dzięki zaciętemu oporowi wojsk naszych. Nieprzyjaciel, który w niektórych punktach wtargnął do naszych stanowisk, został zniesiony.

Przed frontem jednego jedynego batalionu naszego naliczyliśmy 400 zwłok.

W łuku Cerny toczą się ożywione walki. Wojska niemieckie i bułgarskie cofnęły się do stanowisk na północy od wsi **Tepatzki** i **Tszeghale**.

Na froncie **Moglenicy**, w dolinie **Wardaru**, u stóp **Belasicy Planiny** i na froncie **Strumy** oprócz słabych walk armatnich, nie zaszło nic ważnego.

U wybrzeża morza **Egejskiego** zbliżył się nieprzyjacielski transportowiec zbrojny do ujścia rzeki Deghiermesdere, na południu od **Marori** i wystrzelił bez powodzenia wiele bomb na wybrzeże.

Front rumuński: Wzdłuż Dunaju strzały karabinowe pomiędzy posterunkami, oraz działalność artyleryi.

Pod **Tutrakanem, Silistryą** i w **Dobrudży** nic znamiennego.

Na wybrzeżu morza **Czarnego** spokój.

Co opowiadają Rosyanie.

Petersburg, 13 listopada:

Front zachodni: Dnia 12 listopada, podczas zwiedzania stanowisk w okolicy **Harbuzów-Hukałowce** zabity został kulą wybuchającą dzielny dowódzca brygady, generał-major **Remzow**.

Nad Narajówką, w okolicy wsi **Lipnica Dolna** i **Swistelniki** artylerya nasze ostrzeliwała rowy nieprzyjaciela, który odpowiedział za pomocą min i przyrządów do rzucania bomb. Walka trwa dalej.

Nad Bystrzycą wywiadowcy nasi podjęli pomyślny rekonesans w okolicy wsi **Bohorodczany**, przedarli się przez dwie linie drutów kolczastych, zaatakowali nieprzyjalski posterunek polowy i wzięli kilku jeńców.

W **Karpatach** lesistych odparto wśród dużych strat przeciwnika, za pomocą bagnetów, ataki nieprzyjacielskie na południowym zachodzie od wsi **Dzembronia**.

Na południu od **Dorny-Watry** trwają w dalszym ciągu zacięte ataki nieprzyjaciela w okolicy **Hollo** i **Tölghyes**.

Front rumuński (Siedmiogród). Nieprzyjaciel, który przeszedł do ofenzywy w dolinie **Jiu**, wyparł wstecz wojska rumuńskie, które ze swej strony przeszły do ofenzywy na północy i południu tej doliny i obsadziły szereg wzgórz.

Nieprzyjaciel podejmował zacięte ataki w okolicy **Jiu**, i pod **Orsovą**. Walka toczy się tam w dalszym ciągu.

Front w Dobrudży: Na lewem skrzydle wojska nasze posunęły się nieco na południe.

Morze Baltyckie: W nocy z 10 na 11 listopada flotyla torpedowców nieprzyjacielskich nowego typu o szybkości 36 węzłów przedarła się do zatoki Fińskiej. Gęsta mgła przeszkodziła w ujawnieniu jej w porę. Skutkiem tego, nieprzyjaciel posiadał kilkanaście minut czasu, ażeby wystrzelić na Baltinport setkę pocisków, przeważnie szrapnelowych. Siedem mieszkańców, w tej liczbie 5-ro dzieci, oraz 2-ch żołnierzy zostało zabitych, jedna kobieta i 4-ch żołnierzy ranionych. Prócz tego, uszkodzono niektóre budynki i zabito 12 koni. Podczas pośpiesznego odwrotu nieprzyjaciela zatopiliśmy kilka jego torpedowców. Z powodu gęstej mgły i dostrzeżenia w porę okrętów nieprzyjacielskich, pościg za resztkami flotyli był utrudniony i zaniechany. Nie ponieśliśmy żadnych strat.

Front kaukaski: Odparto atak turecki na zachodzie od **Gnemneszkhane**, na południu od **Kighi**.

Morze Czarne: Pod **Bosforem** jedna z naszych łodzi podwodnych zniszczyła parowiec, który podczas spotkania, osiadł na mieliźnie. Ta sama łódź podwodna zatopiła jeden żaglowiec, a drugi sprowadziła do Sewastopola.

—

Petersburg, 14 listopada.

Front zachodni. Nad **Narajówką** w okolicach wsi **Lipnica Dolna** i **Swistelniki** akcya wywiadowcza i silny ogień artyleryi.

W **Karpatach**, za pomocą ognia **naszego**, odparto ataki nieprzyjaciela w okolicy **Jawornika** i na południu od góry **Pnewie**.

Front kaukaski: Nic znamiennego.

Front rumuński (Siedmiogród): W dolinach rzek **Trotus, Oitos** i **Tirgulni** odparto ataki nieprzyjaciela.

W dolinie **Oluty** powiodło się nieprzyjacielowi, za pomocą zaciętych kontrataków, wyprzeć nieco wojska rumuńskie.

W dolinie **Jiu** opanował nieprzyjaciel wieś Bumbesti.

(**Dobrudża**). Sytuacya niezmieniona.

Kommunikaty francuskie.

Paryż, 15 listopada. — Urzędowo donoszą 14 listopada po południu:

Na północy od **Somme** Francuzi uczynili postępy u północnego brzegu lasu **St. Pierre—Vaast**.

W ciągu nocy dość ożywiona działalność artyleryi w okolicy **Saillisel**.

Trwające od kilku dni w okolicy **Ablaincourt** i **Pressoire** ostrzeliwanie osiągnęło w ciągu nocy największą siłę. Tutaj nastąpił dziś rano niemiecki kontratak, wykonany przy pomocy znacznych sił na zdobyte przez Francuzów dnia 7 listopada stanowiska. Poczynając od godz. 6 rano, z fabryki cukru w **Ablaincourt**, aż do **Chaulnes**, podejmowano zacięte ataki. Lecz pomimo rozmiarów szturmów, obfitego używania płonących płynów i powodujących łzy granatów, Niemcy ponieśli krwawe niepowodzenie.

Na południu od fabryki cukru, naprzeciw **Ablaincourt** i **Pressoire**, jak również w lesie na południu od tej miejscowości, działa francuskie i karabiny maszynowe złamały fale szturmujących, którzy ponieśli ciężkie straty. Tylko niektóre oddziały niemieckie zdołały dojść do grupy domów na wschodzie od **Pressoire**. Skuteczne kontrostrzeliwanie francuskie trwało w całej okolicy.

Na wschodzie od **Reims** nie powiodła się wycieczka niemiecka przeciwko małemu posterunkowi pod **Fresnes**.

—

Paryż, 15 listopada. — Urzędowo donoszą 14 listopada wieczorem:

Na froncie **Somme** w ciągu całego dnia toczyła się gwałtowna bitwa. Nieprzyjaciel za pomocą znacznych sił dokonywał potężnych wysiłków, jednocześnie na północy i na południu od rzeki. Opór naszych wojsk pokonał ataki przeciwnika, który za cenę wysokich ofiar zdołał osiągnąć jedynie ograniczone korzyści.

Po gwałtownem ostrzeliwaniu nastąpił na północy od **Somme** atak na stanowiska nasze od **Les Boeufs** aż na południe od **Bouchavesnes**. W północnym cyplu i na zachodnim brzegu lasu **St. Pierre-Vaast** nieprzyjacielowi powiodło się stąpnąć do naszych stanowisk przednich. Pozatem nasz ogień zatorowy i karabinów maszynowych udaremnił wszędzie zamiary nieprzyjaciela.

Na południu od rzeki, w ciągu południa, powtórzyli Niemcy swe ataki na froncie pod **Ablaincourt** i lasu pod **Chaulnes**. Z zaciętością prowadzona walka zakończyła się porażką Niemców, którzy, po poniesieniu krwawych strat, musieli się cofnąć ku swym rowom wyjściowym, za wyjątkiem wschodniej części lasu pod **Pressoire**, gdzie zdołali posunąć się naprzód.

Na pozostałym froncie, z przerwami, ogień armatni.

Komunikat belgijski.

Le Havre, 14 listopada. — Główna kwatera donosi 13 listopada:

Na froncie belgijskim gwałtowne wzajemne obustronne ostrzeliwanie.

Walka artyleryi była szczególnie ożywioną w okolicy **Dixmuiden**.

Okolica na wschód od **Het Sas** znajdowała się w niszczącym ogniu bateryj belgijskich.

W kierunku na **Steensetraete** walka za pomocą przyrządów do rzucania bomb.

Komunikat włoski.

Rzym, 14 listopada. — Główna kwatera donosi 13 listopada:

Na froncie w **Trydencie** działalność obustronnych artyleryj. Nasza przeszkadzała w poruszeniach kolumn i wozów nieprzyjacielskich w dolinie **Brand**.

W okolicy pod **Col Santo** i pod **Folgarią** i **Szlegen** latawce nieprzyjacielskie usiłowały dokonać dokładn- wywiad nad naszym terenem. Przepędzone one zostały ogniem bateryj naszych, oraz atakami naszych lotników.

W górnej **Vanoi** nieprzyjacielskiej eskadrze lotniczej powiodło się rzucić bomby na kanał **San Bove**. Bomby te zabiły dwóch szeregowców i kilka zwierząt.

Na pozostałym froncie aż do morza tu i tam toczą się walki artyleryi.

Przez posunięcie się naprzód piechota nasza poprawiła niektóre punkty frontu naszego na **Karście**. Na nowoobsadzonym terenie znaleziono przyrząd do rzucania min, oraz amunicyę.

Dnia 12 listopada wieczorem nieprzyjacielskie latawce morskie rzuciły bomby na **Ravennę, Ponte Lagosouro, Polesella, Magnavacca** i **Ariano del Polesine**, nie wyrządzając żadnych szkód.

Loty wykonane wczoraj przez nieprzyjacielskie eskadry lotnicze nad **Romans, Vernigliano** i **Doberdo**, również nie powiodły się.

Latawiec, który usiłował napaść na nasz balon obserwacyjny, ugodzony został ogniem artyleryi i spadł na teren nieprzyjacielski w **kierunku Nabresiny**.

Generał **Cadorna**.

Komunikat rumuński.

Bukareszt, 14 listopada. — Główna kwatera donosi 13 listopada:

Na granicy zachodniej **Multan** artylerya nasza zmusiła do milczenia artyleryę nieprzyjaciela.

W dolinach **Trotus, Uzu** i **Casin** nieprzyjaciel atakuje bezskutecznie od 29 października do dnia dzisiejszego. Wszystkie ataki odparto krwawo. Wykonaliśmy kontrataki i wzięliśmy do niewoli 2 oficerów i 61 szeregowców, oraz zdobyliśmy 3 karabiny maszynowe i materyał wojenny.

Od doliny **Putna** aż do **Predelusu** oprócz walki armatniej i nieznacznych potyczek nie wydarzyło się nic znamiennego.

W dolinie **Prahova** gwałtowna walka armatnia.

W okolicy **Dragoslavle** nieprzyjaciel atakował za pomocą piechoty i artyleryi ciężkiej, zmuszając nas do oddania terenu.

Na naszem lewem skrzydle nieprzyjaciel zaatakował gwałtownie na lewym brzegu Aluty niektóre stanowiska, które ponownie zmieniały właściciela. Wreszcie przy pomocy nowych przeważających sił nieprzyjaciel osiągnął postępy, a wojska nasze po zaciętej walce zmuszone były ustąpić.

Na południu od Bumbesti nad Cerną walka armatnia i potyczki patroli piechoty.

Front południowy: Nad **Dunajem** nic nowego.

Dobrudża: W Dobrudży nie zaszły żadne zmiany.

Skon Henryka Sienkiewicza.

BERN, 16 listopada (T. wł.) — „Bund“ donosi, iż w Vevey zmarł wczoraj na udar sercowy sławny nasz pisarz, Henryk Sienkiewicz.

—

Kilka miesięcy dzieli nas zaledwie od obchodu 70-ej rocznicy urodzin znakomitego pisarza, gdy tak niespodziewanie spada na nas wieść o jego zgonie. „Jałmużnik narodu“ zgasł w chwili, gdy nad Ojczyzną, którą tak umiłował, starcze swe siły jej poświęcając, zmarł w chwili, gdy zaświtała nad nią zorza wolności.

Zanim koryfeuszowi literatury poświęcimy obszerniejsze wspomnienie, rzucamy tu garść dat z jego życia.

Henryk Sienkiewicz urodził się w Woli Okrzejskiej w r. 1846. Kształcił się w Warszawie, gdzie w b. Szkole Głównej studyował na wydziale filologiczno-historycznym. Jako student rozpoczął pracę literacką początkowo pod pseudonimem Litwosza. Uznanie zdobyła Sienkiewiczowi nowela „Szkice węglem“ w r. 1877. Trylogię, która stała się dlań wrotami do sławy w Polsce, rozpoczął w r. 1884, ukończył w 1888. Sławę wszechświatową zdobył sobie powieścią „Quo vadis“, tłómaczoną na wszystkie języki świata. W r. 1900 ziemiaństwo wręczyło mu jako dar narodowy akt własności Oblęgorka.

W czasie wojny Sienkiewicz mieszkał w Vevey, w Szwajcaryi, gdzie stał na czele komitetu, zbierającego ofiary dla zrujnowanej Polski.

Z sejmu pruskiego

Berlin, 16 listopada. (T. wł.). — Sejm pruski rozpoczął dzisiaj obrady o godz. 2-ej po południu. Na porządku dziennym znalazł się jedynie projekt rzadowy w sprawie ponownego unormowania dyet dla członków Izby.

Przewodniczący hr. v. Schverin-Löwitz otworzył posiedzenie przemówieniem w którem omawiał przystąpienie Rumunii do wojny. Mówca doszedł do wniosku, że Niemcy nie mają najmniejszego powodu do zachwiania swej stanowczej pewności w odniesieniu zwycięstwa. Projekt rządowy przekazano komisyi, złożonej z 28 członków. Następne posiedzenie odbędzie się jutro.

Z Dumy Państwowej.

Rotterdam, 16 listopada. (T. wł.).—„Daily Telegraph“ donosi z Petersburga, iż w dniu otwarcia Dumy 47 członków stronnictwa postępowego wyłączyło się z bloku, wskutek czego osłabł on znacznie.

Kłopoty z powodu niepodległości Polski.

Sztokholm, 16 listopada. (T. wł.).—„**Russkija Wiedomosti**“ **donoszą, iż podczas konferencyi z posłami francuskimi i angielskimi w Petersburgu w sprawie kroków, jakie rząd rosyjski zamierza poczynić w sprawie polskiej, Stürmer dał odpowiedź wymijającą. Bezpośrednio po konferencyi Stürmer udał się na posiedzenie rady ministrów, na którem obradować miano nad sprawą polską. Na posiedzeniu tem nie powzięto żadnej uchwały. Wobec tego gabinet ma zebrać się ponownie.**

Protest Rosyi.

Petersburg, 16 listopada. (T. wł.). — **Petersburska Agencya telegraficzna donosi: Dyplomatycznym przedstawicielom Rosyi polecono wręczyć rządom, przy których są uwierzytelnieni, protest następującej treści:**

Rząd mój upoważnił mnie, bym podał do wiadomości Waszej Ekscelencyi co następuje:

Z pogardą prawa międzynarodowego niemieckie i austryacko - węgierskie władze wojskowe w Warszawie i Lublinie wydały obecnie manifest, na mocy którego prowincye rosyjskie w Polsce mają w przyszłości utworzyć oddzielne państwo. Rząd cesarski zakłada protest przeciwko temu aktowi, który stanowi nowe pogwałcenie umów międzynarodowych, zaprzysiężonych uroczyście przez Niemcy i Austro - Węgry, oraz uznaje go za niebyły i bezwartościowy. Stwierdzam, że prowincye Królestwa Polskiego nie przestały stanowić części składowej państwa rosyjskiego i że mieszkańcy ich związani są przysięgą wierności, złożoną Jego Cesarskiej Mości, Memu Najwyższemu Panu.

Podróż barona Buriana.

Wiedeń, 16 listopada. (T. wł.). — **Podróż** ministra spraw zagranicznych, barona Buriana, do Berlina nastąpiła, jak głoszą, celem rozważenia sytuacyi ogólnej, oraz dla omówienia **szczegółów sprawy polskiej.**

Urząd lotnictwa.

Berlin, 16 listopada. (T. wł.). (Urzędowo). Wzrastająca doniosłość wojny powietrznej uczyniła koniecznem skupienie wszelkich środków powietrznych i obronnych wojskowych, zarówno w polu jak i w kraju wiernej instytucyi urzędowej. Jednolitą budowę i przygotowywanie tych środków wojennych powierzono generałowi dowodzącemu siłami zbrojnemi powietrznemi. Prowadzenie urzędu generała dowodzącego siłami zbrojnemi powietrznemi złożono w ręce generała porucznika v. Hoepnera, będącego dotychczas dowódcą dywizyi rezerwowej.

Generał porucznik v. Hoepner urodził się w roku 1860 w Wollinie na Pomorzu i kształcił się w korpusie kadetów. Jego karyera wojskowa zaprowadziła go szybko do sztabu generalnego, a następnie do ministeryum wojny. Przed wybuchem wojny był on szefem sztabu generalnego VII-go korpusu armii, szefem oddziału w wielkim sztabie generalnym i komendantem pułku huzarów Nr. 13 w Diedenhofen. Podczas wojny generał porucznik v. Hoepner sprawował przez dłuższy czas urząd szefa sztabu generalnego jednej z armij.

Francya bierze przykład z Niemiec.

Kopenhaga, 16 listopada. (T. wł.). — „Berlingske Tidende“ podaje głos paryskiego „Tempsa“ w sprawie zaprowadzenia powinności służby cywilnej w Niemczech, który brzmi, jak następuje: Niewątpliwie cywilna mobilizacya powszechna, oraz dyktatura, obejmująca ludność i materyały, dadzą wyniki pozytywne. Jasnem jest, że zarówno my, jak i nasi alianci będziemy musieli dokonać podobnego wytężenia sił.

Walki na zachodzie.

Berlin, 16 listopada. (T. wł.).— Korespondent wojenny dziennika „Lokalanzeiger", nawiązując do przedwczorajszych walk na froncie Somme o stanowiska nad Ancre, komunikuje: doniesiono dodatkowo, iż w pobliżu wsi Beaumont Anglicy zajęli również wioskę Beaucourt, oraz że wzięliśmy do niewoli 361 żołnierzy i 9 oficerów. Z zeznań jeńców i z odnalezionych rozkazów wynika, iż jako główny cel przedwczorajszego ataku, wyznaczono wojskom wzgórze Serre. Cel ten nie został osiągnięty. Walki, prowadzone wczoraj z wielką uporczywością na północ od Somme, rozwinęły się jeszcze dalej na północ, przyczem pod Fouquevillers Anglicy stosowali również nader gwałtowny ogień artyleryjski, oraz atak gazowy. Po naszej stronie ciągną się tam stanowiska na południe od Gomnecourt od okolicy Hebuterne aż do Ancre. Wczoraj prócz uporczywych walk artyleryjskich, Anglicy wykonali szereg ataków, które odparto. Nad Ancre wykonano dzisiaj atak na Grandecourt. Natarcie odparto. Na wschód od Ancre Anglicy czynią wielkie wysiłki, zasypując linię Le Sars, aż po Gueudecourt silnym ogniem huraganowym, po którym nastąpił wielki atak, nie uwieńczony jednak najmniejszym powodzeniem. Następnie wykonano inny atak po obu stronach drogi, ciągnącej się na północ pomiędzy Le Sars i Gueudecort; nie przyniósł on przeciwnikowi żadnych korzyści, z wyjątkiem kilku drobnych placówek. Wczoraj Francuzi ograniczyli usiłowania swe głównie do lasu St. Pierre Vaast, gdzie po gwałtownym ogniu huraganowym, przedsięwzięli kilka silnych ataków; ataki te zostały odparte. Z pozostałych części frontu zachodniego niema nic ważnego do doniesienia, prócz zwykłego, dość gwałtownego, ognia działowego na stanowiska nasze w pobliżu Frelinghin. Pod Verdun zasypaliśmy ogniem artyleryi ciężkiej załogi francuskie w Douaumont i Vaux.

Anglia grozi.

Haga, 16 listopada. (T. wł.). — „Morning-post" pisze: Jeżeli prawdą jest, że rząd norweski poszedł za Stanami Zjednoczonemi w dopuszczaniu niemieckich podwodnych łodzi handlowych do swych wód i portów krajowych, to Niemcy zadały straszliwy cios wolności mórz. Jeżeli istotnie ponieśliśmy tę klęskę i neutralność Norwegii naruszana jest jawnie przez Niemcy podobnie jak neutralność duńska, to czyż mamy łagodnie ustępować? Obecnie ustępliwość znamionuje dyplomacyę naszą i niczego innego nie możemy spodziewać się po lordzie Greyu. Jednakże, ponieważ przekonaliśmy się, że kraje skandynawskie są zupełnie otwarcie kluczem do zwycięstwa Anglii, to zręczna sztuka dyplomatyczna powinna powitać złamanie neutralności w tej okolicy przez nieprzyjaciela. Wszak wiemy, w jaki sposób Nelson jedynie groźbą odpowiedział na podobne złamanie neutralności przez Napoleona. Niemcy powinny wiedzieć, że w podobnym wypadku odpowiemy im jeszcze o wiele okropniejszym ciosem. Ani ministeryum spraw zagranicznych, ani admiralicya nie pojęły doniosłości i możliwości wykorzystania sytuacyi w Skandynawii.

Sprawy żywnościowe w Anglii.

Londyn, 16 listopada. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: W Izbie niższej podczas omawiania wysokich cen artykułów spożywczych minister handlu, Runciman, podniósł doniosłość sprawy transportów i zakomunikował, iż przedsięwzięto już kroki dla przyspieszenia budowy okrętów, oraz, że spodziewa się, że w ciągu ostatnich sześciu miesięcy roku bieżącego wykończone zostaną statki na ogólną sumę około pół miliona ton pojemności. Runciman podkreślił ważność faktów, że wszystkie instytucye, które miały do czynienia z artykułami żywnościowemi, pracowały ręka w rękę. Zapowiedział on następnie spodziewaną nominacyę kontrolera środków żywnościowych, który będzie miał nadzór nad rozdziałem i spożyciem środków żywnościowych. Do chwili zamianowania kontrolera odnośne pełnomocnictwa przysługiwać będą ministeryum handlu.

Giełda londyńska a pokój.

Londyn, 16 listopada. (T. wł.). — „Financiell Times" donosi z Nowego Yorku, iż na notowania kursów na giełdzie tmtejszej wpłynęła niepomyślnie wiadomość, że Wilson przedsięweźmie wkrótce kroki ostateczne dla sprowadzenia pokoju. Podobno Wilson zwróci się do krajów wojujących z zaproszeniem, by nadesłały przedstawicieli swych na konferencyę w Waszyngtonie, której zadaniem będzie utorowanie drogi dla drugiej konferencyi, która prowadzić będzie właściwe rokowania pokojowe.

Chiny a Koalicya.

Haga, 16 listopada. (T. wł.). — Obie Izby parlamentu chińskiego zażądały odwołania francuskiego attache wojskowego z Pekinu. Rząd chiński odrzucił pośrednictwo posła angielskiego. Wszyscy Chińczycy, pracujący u Francuzów w Pekinie, porzucili swych pracodawców.

Atak na Brügge i Ostendę.

Berlin, 16 listopada. (T. wł.). — (Urzędowo). Latawce nieprzyjacielskie rzuciły rano dnia 15 listopada bomby na porty w Brügge i Ostendzie. Wśród okrętów i urządzeń marynarki nie wyrządzono żadnych szkód.

Z Grecyi.

Bern, 16 listopada. (T. wł.). — „Matin" donosi z Aten, iż w ciągu przyszłego tygodnia do Saloník odjedzie lekka eskadra grecka, ażeby zabezpieczyć komunikacyę okrętową przy pomocy greckich parowców pocztowych pomiędzy Piruesem i Salonikami.

Służba pomocnicza.

Berlin, 16 listopada. (T. wł.). — „Lokalanzeiger" dowiaduje się, iż projekt prawa o wprowadzeniu obowiązkowej służby pomocniczej przedłożony został rządom związkowym. Kiedy przedłożonym zostanie parlamentowi, jeszcze nie wiadomo. Rząd państwa prowadzi narady z kierownikami stronnictw.

Kondolencya.

Wiedeń, 16 listopada. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Prezes ministrów, v. Koerber, przybył jeszcze wczoraj wieczorem do gmachu poselstwa niemieckiego, ażeby wyrazić rządowi niemieckiemu współczucie z powodu śmierci posła niemieckiego v. Tschirskyego.

Straty wśród parowców angielskich.

Londyn, 16 listopada. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolfa: Sekretarz parlamentu przy admiralicyi oświadcza, iż z ogólnej pojemności angielskich parowców handlowych o tysiącu ton i wyżej od wybuchu wojny, aż do końca września 1916 r. zginęło nieco więcej niż 2¼%. W stratach tych uwzględniono szkody wyrządzone zarówno przez wojnę jak i przez wypadki morskie.

Ostatnie telegramy.

Komunikat niemiecki.

(wieczorowy.)

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 16 listopada wiecz.:

Zachód.

Na północnym brzegu Ancre toczy się walka pod Beaucourt.

Wschód.

Na siedmiogrodzkim froncie południowym pomyślne postępy.

Bałkan.

Dotychczas nic nowego.

Zwołanie Parlamentu Rzeszy.

Berlin, 16 listopada. (T. wł.). — „Vossische Ztg." pisze: Dowiadujemy się z dobrze poinformowanych źródeł, że parlament Rzeszy zostanie zwołany na dzień 5 grudnia.

Sprawa pokoju w Anglii.

Haga, 16 listopada. (T. wł.). — Jeden z członków Izby niższej zażądał wyznaczenia dnia na obrady nad wnioskiem, omawiającym zakończenie wojny, oraz propozycyę kanclerza Rzeszy niemieckiej. Bonar Law w zastępstwie prezesa ministrów powiedział: Nie mogę przyznać, by kanclerz Rzeszy niemieckiej nawiązał jakiekolwiek pertraktacye pokojowe, które nie posiadałyby w założeniu uznania zwycięstwa niemieckiego i przekonany jestem, że olbrzymia większość Izby zgadza się ze mną najzupełniej co do tego, iż w chwili obecnej rozprawy podobne nie osiągnęłyby żadnych korzyści.

Wojna na morzach.

Londyn, 16 listopada. (T. wł.). — „Lloyds" donosi: Zatopiono parowiec hiszpański „Oiz Monde". Załoga wylądowała.

Bern, 16 listopada. (T. wł.). — „Echo de Paris" donosi z Cerunny: Parowiec „Leo XIII" napotkał na morzu płonący opuszczony parowiec norweski „Gauma", który wkrótce zatonął. Los załogi — niewiadomy.

XXII. Lista jeńców Polaków armii rosyjskiej.

(Przedruk, nawet z powołaniem się na źródło—wzbroniony).

13. Obóz jeńców w Saarbrüken.

Żydzi—Saarbrücken, a) 1 komp.

(Ciąg dalszy).

3966. Bapisz Aron, Pińsk, szeregowiec 171 p. piechoty, wz. do niew., Prusy wschod.
3967. Bulanowicz Mikołaj, Podgórze, szeregowiec 207 p. piechoty, wz. do niew., Brześć Litewski.
3968. Chimański Lewi, Ozorków, szeregowiec 24 p. piechoty, wz. do niew., Neidenburg.
3969. Freidinow Morduch, Nosówka, szeregowiec 140. p. piechoty, wz. do niew., Częstochowa.
3970. Goren Feliks, Podgórze, wz. do niew., Wittau.
3971. Koth Michał, Orgien (?), szeregowiec 171 p. piechoty, wz. do niew., Wilno.
3972. Lemberg Izrael, Wola, szeregowiec 23 p. piechoty, wz. do niew., Janów.
3973. Lemberg Jakób, Wola, szeregowiec 23 p. piechoty, wz. do niew., Janów.
3974. Morka Smerc, Pińsk, szeregowiec 166 p. piechoty, wz. do niew., Łódź.
3975. Orlick Izaak, Maków, szeregowiec 21 p. piechoty, wz. do niew., Janów.
3976. Rabinowicz Szloma, Brześć, szeregowiec 14 p. piechoty, wz. do niew., Mazury.
3977. Złatnik Mea, Żulwa (?), szeregowiec 63 p. piechoty, wz. do niew., Mława.
3978. Szlapocznik Kirszel, Szeludork (?), cywilny, wz. do niew., Szeludork.
3979. Szulmann Icek, Warszawa, szeregowiec 26 p. piechoty, wz. do niewoli, Wittau.
3980. Schorr Abraham, Krzemieńczuk, szeregowiec 275 p. piechoty, wz. do niew., Ostrów.
3981. Sapiro Elias, Ryga, szeregowiec 115 p. piechoty, wz. do niew., Darkehmen.
3982. Gewisgold Izaak, Warszawa, gefreiter 15 artyl. pulk., wz. do niew., Janów.
3983. Zeitlin Abel, Szłów, szeregowiec 188 p. piechoty, wz. do niew., Nowo-Aleksandrów.

Żydzi—Saarbrücken, b) 2 komp.

3984. Beyman Bencion (?), Surbock, szeregowiec 41 p. piechoty, wz. do niew., Brasnicz.
3985. Brise Feliks, Warszawa, szeregowiec 30 p. piechoty, wz. do niew., Allenstein.
3986. Kakan Noachim, Samarowicze, szeregowiec 441 p. piechoty, wz. do niew., Smorgoń.
3987. Krawicz Wolf, Astrin, szeregowiec 87 p. piechoty, wz. do niew., Jakobstadt.
3988. Klaczewski Dawid, Łódź, szeregowiec 4 syb. straży pogr., wz. do niew., Brasnicz.
3989. Lassar Gerson, Chełm, szeregowiec 13 bat. saperów, wz. do niew., Tannenberg.
3990. Lipkowicz Lazar, Smorgoń, szeregowiec 173 p. posp. rusz., wz. do niew., Graigewa (?).
3991. Rywkin Eliasz, Wilno, szeregowiec 16 syb. pułku piech., wz. do niew., Wilno.
3992. Sliiar Salomon, Kuzienice, szeregowiec 27 p. piech., wz. do niew., Wilno.
3993. Sznejder Efroim, szeregowiec 302 p. piechoty, wz. do niew., Białystok.
3994. Stricher Mojżesz, Dubno, szeregowiec 37 p. piechoty, wz. do niew., Białystok.

Żydzi—Saarbrücken, c) 3 komp.

3995. Bornstein Abraham, Brześć Litewski, szeregowiec 3002 p. piechoty, wz. do niew., Białystok.
3996. Beszkobicki Nison, Wołkowyski, gub. grodzieńska, szeregowiec, 63 p. piechoty, wz. do niew., Mława.
3997. Braitbart Szulem, Osaków, gub. kaliska, szeregowiec, 23 p. piechoty.
3998. Gurwic Elka, Wilno, szeregowiec 105 p. piechoty, wz. do niew., Władysławów.
3999. Goldstein Szaja, Tomaszów, szeregowiec 29 syb. strzel. pułku, wz. do niew., Janów.
4000. Goldberg Szaja, Warszawa, szeregowiec 83 p. piechoty, wz. do niewoli, Warszawa.
4001. Grinfeld Naum, Wilno, szeregowiec 73 p. piechoty, wz. do niew., Wilno.
4002. Glass Mojżesz, Walkomio, gub. kowieńska, szeregowiec 153 p. piechoty, wz. do niew.
4003. Honkiewicz Mejer, Stawiska, szeregowiec 13 p. piechoty, wz. do niew., Łowicz.
4004. Jachimowicz Szmul, Złoczew, gub. kaliska, szeregowiec 93 p. piechoty, wz. do niew., Łomża.
4005. Kolaczyk Mejer, Łomża, szeregowiec 13 p. piechoty, wz. do niew., Łowicz.
4006. Koszyński Jakób, Kutno, szeregowiec, Modlin. artyl. fort. pułk., wz. do niew., Modlin.
4007. Kerstenberg Mejer, Hrabów, kub. radomska, szeregowiec 17 p. piechoty, wz. do niew., Lublin.
4008. Lubecki Pejsach, Ośmiany, szeregowiec 19 p. piechoty, wz. do niew., Ośmiany.
4009. Noch Chaim, Grzybin, szeregowiec, podolficer 141 p. piechoty, wz. do niew., Allenstein.
4010. Oljański Sundel, Ośmiany, szeregowiec 8 syb. strzel. pułk., wz. do niew., Ośmiany.
4011. Oljański Daniel, Klimpowias, szeregowiec, wileński obóz koni, wz. do niewoli, Ośmiany.
40012. Presmann Hirsz, Wilno, szeregowiec 119 p. piechoty, wz. do niew., Praszysz.
4013. Pozdniak Dawid, Dubrowo, szeregowiec 223 p. piechoty, wz. do niew., Wierzbołów.
4014. Pomper Szymon, Warszawa, szeregowiec 194 p. piechoty, wz. do niew., Rektyka (?).
4015. Reibstein Samuel, Widze, gub. warszawska, szeregowiec 289 p. piechoty, wz. do niew., Gąbin.
4016. Rosenberg Chilmayer, Stryków, g. piotrkowska, szeregowiec 297 p. piechoty, wz. do niew., Mazury.
4017. Rosenbaum Karol, Ozorków, szeregowiec 302 p. piechoty, wz. do niewoli, Janów.
4018. Rubin Noha, Łódź, cywilny, wz. do niew., Łódź.
4019. Reban Mojżesz, Warszawa, szeregowiec 6 p. piechoty, wz. do niew., Narocz.
4020. Sewerski Rubin, Wilno, szeregowiec 231 p. piechoty, wz. do niew., Modlin.
4021. Tannenbaum Morduch, szeregowiec 290 p. piechoty, wz. do niew., Dźwińsk.
4022. Uhrträger Szmul, Gniwoszów, szeregowiec 179 p. piechoty, wz. do niew., Krasnostaw.
4023. Witkowski Jakób, Wilczyn, szeregowiec 10 p. piechoty, wz. do niewoli, Karpaty.
4024. Wolinger Józef, Warszawa, szeregowiec 2 p. piechoty, wz. do niew., Nowo-Aleksandrów.

(D. c. n.).

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Grzegorza.
Jutro: Odona P.

Wschód słońca o godz. 7 m. 26.
Zachód o godz. 4 m. 04.

Rocznice.

Dnia 17 r. 1370. Koronacya króla Ludwika w Krakowie.
„ 1757. Zmarła królowa Marya Józefa, małżonka Augusta III.
„ 1797. Generał Dąbrowski z legionem polskim wstępuje do służby rzeczypospolitej Cyzalpińskiej.

Feljetonik.

Budzenie ducha.

Dobra żona, to skarb prawdziwy. Umie ona budzić ducha w mężu, a w takiej chwili, jak obecna, nikt trafniej nie uderzy w drzemiącą strunę rycerskości, jak właśnie kobieta i żona. Moja te rzeczy bajecznie robi.

— Będziesz miał teraz sposobność dowieść mi, żeś mężczyzna, w com zawsze wątpiła. Pójdziesz bić się za ojczyznę. Greczynki mówiły: wróć z tarczą, albo na tarczy. Ja nie jestem greczynka, więc możesz wrócić także bez tarczy, zwyczajnym pociągiem. Ale powinieneś wrócić generałem, albo conajmniej pułkownikiem, bo do tej godności jest większa pensya przywiązana, a teraz wszystko drogie.

Tylko żebyś mi się niepotrzebnie nie narażał. Jak cię wsadzą do rowu, siedź cicho i ani mrumru, żeby cię moskale nie zauważyli. Głowy też z rowu nie wystawiaj, bo ciekawość, to pierwszy stopień do piekła. Gdy będą strzelać, nie stawaj naprzeciwko armaty, tylko z boku, to cię kula nie trafi. W deszcz też nie wojuj, bo znowu zachrypniesz, jak w zeszłym tygodniu. Zresztą dam ci parasol. Na trupy nie patrz, bo się potem śnią.

Jeżeli będziesz tak postępował, to nic ci się złego nie stanie, nie przeziębisz się, a ja będę generałową.

Bansaj.

Kronika łódzka.

Kursa dla urzędników.

Onegdaj wieczorem nastąpiło otwarcie magistrackich kursów dla urzędników. W oddziale I miał wykład inauguracyjny feldf.-por. Dummer, w II — f.-por. Lehman II. Wczoraj rozpoczęły się już wykłady systematyczne.

Polskie kursa pedagogiczne.

Po gruntownem odrestaurowaniu lokalu wykłady na kursach rozpoczną się we wtorek 21 b. m.

Szacowanie strat.

Komisya szacunkowa miejska przystąpiła do regestrowania strat całych grup handlowych. Na razie zorganizowane zostały następujące działy handlu: chemikaliami, artykułami technicznymi i drzewem.

Zwracamy uwagę zainteresowanych, że na zasadzie istniejących przepisów poszczególne firmy nie mogą występować z pretensyami do stron wojujących, lecz żądanie odszkodowania musi mieć charakter zbiorowy.

Przepis ten tyczy się i pretensyi, popartych kwitami rekwizycyjnymi.

Zebranie polityczne.

W niedzielę o godz. 7 wiecz. w sali koncertowej odbędzie się zebranie polityczne, na którem wystąpią z przemówieniami znani mówcy warszawscy pp.: Leo Belmont, Nowicki, dr. Hamczyk, Stefan Gacki i in.

Zebranie powyższe organizuje redakcya naszego pisma.

Szczepienie ospy.

Jak wiadomo, przedsięwzięte przez wydział zdrowotności publicznej przy magistracie ogólne szczepienie ospy zostało zakończone. Obecnie funkcyonaryusze policyi kontrolują w paszportach, czy znajdują się w nich pieczątki o szczepieniu. Osoby, nie posiadające tego rodzaju zaświadczeń pociągnięte zostaną do odpowiedzialności. W celu uniknięcia kary osoby takie powinny sobie dać zaszczepić ospę przez lekarza i następnie zwrócić się do wydziału zdrowotności publicznej przy magistracie o zaświadczenie na paszporcie.

Artel czapników.

Wyrób czapek w Łodzi stanowi jedną z bardziej rozwiniętych gałęzi rękodzieł i zatrudnia znaczną liczbę pracowników, wyłącznie żydów. Szyją oni czapki dla hurtowników, pobierając od wykonania jednej sztuki 18 kop. Ostatnio z powodu zakazu wywozu materyałów na czapki, wyrób ich skoncentrował się w Łodzi, skąd gotowy już towar wywożą na prowincyę.

Celem polepszenia sobie warunków płacy czapnicy, uprawiający swój proceder po chałupniczemu, zorganizowali się w artel i założyli wspólną wytwórnię. Zbiorowa ta akcya wyszła im na dobre, gdyż przy 10-godzinnym dniu pracy uzyskali oni możność podwyższenia sobie zarobku o 10 kop. od sztuki, z czego połowa idzie na fundusz rezerwowy, mający na widoku zabezpieczenie się od bezrobocia.

Zarząd artelu stara się o nawiązanie bezpośrednich stosunków z odbiorcami, bez pomocy pośredników.

Kuchnia ruchoma dla dzieci szkolnych.

Kuchnia ruchoma, urządzona przez ks. prefekta Kuczyńskiego, wydaje obecnie 1500 porcyj dziennie. Kuchnia ta wyjeżdża na miasto trzy razy dziennie, wioząc ze sobą 500 porcyj, które są rozdawane dzieciom szkół miejskich. Kuchnia ruchoma rozpoczęła działalność z 350 obiadami dziennie.

Wzrost szkolnictwa początkowego w Łodzi.

Według dokonanego ostatnio obliczenia miasto nasze posiada ogółem 586 klas szkół początkowych. Z tego na polskie przypada 257 klas w 63 szkołach, niemieckie — 146 klas (39 szkół) i żyd. 183 kl. w 38 szkołach. Do szkół tych uczęszcza około 30.000 dzieci.

Przed zorganizowaniem wydziału szkolnego magistratu, było czynnych w Łodzi ogółem 265 klas z 14.000 dzieci.

Jak tedy widać, liczba dzieci w szkołach w ciągu półtora roku podwoiła się.

Przytułki dla dzieci.

Z inicyatywy grupy osób otwarto 2 nowe przytułki dla dzieci: pierwszy znajduje się przy ul. św. Ludwika 12, drugi na Bałutach, gdzie są przyjmowane dzieci bez różnicy wyznania.

Odczyt o samorządzie.

Naznaczony pierwotnie na 5 listopada I-szy odczyt inż. Kloemana „O zadaniach samorządu" wygłoszony zostanie w sali T. K. O. (Podleśna 1), w niedzielę dnia 19 b. m., o godz. 4 po południu.

Dziesięciolecie dyrektorstwa.

Dyrektor 8-klasowej szkoły handlowej Kupiectwa łódzkiego p. Wacław Kloss, obchodził w tych dniach dziesięciolecie swego dyrektorstwa w szkole powyższej. Z tego powodu uczniowie szkoły wręczyli mu album pamiątkowe, a personel nauczycielski, oraz studenci uniwersytetu i politechniki warsz., b. wychowańcy szkoły Kupiectwa — adresy.

Z rzeźni miejskiej.

W przeciągu ostatniego tygodnia rozdzielił zarząd rzeźni miejskiej 647 fun. mięsa, które skonfiskowano u rzeźników za przekroczenie ceny maksymalnej, między 16 przytułków dla dzieci, tanie kuchnie i inne instytucye filantropijne.

Zabiegliwość majstrów krawieckich.

Na ostatniem posiedzeniu komisyi zawodowej przy związku majstrów krawieckich zastanawiano się nad sposobami przeciwdziałania tendencyom zwyżkowym, jakie nurtują wśród czeladników, niezadowolonych ze swej płacy. Jako środek zapobiegawczy uchwalono, że w warsztatach, gdzie wynikną jakiekolwiek nieporozumienia, majstrowie zastąpią w razie potrzeby czeladników; zarobek stąd płynący, przeznaczony będzie na rzecz Związku.

„Casino".

Od szeregu dni budzi ogólną sensacyę obraz kinematograficzny p. t. „Ochrana", osnuty na tle niedawnej przeszłości, ilustrujący jaskrawo „miłe" stosuneczki z doby przedwojennej, kiedy to żandarm rosyjski był panem życia i śmierci każdego z nas. Poprawna gra artystów warszawskich, oraz interesująca fabuła zapewniają „Ochranie" powodzenie na czas dłuższy.

Rozbiegany koń.

Wczoraj około godziny 10 rano, koń rozbiegany powalił i potratował na ulicy Piotrkowskiej Leopolda Traugota, lat 60 i Karolinę Lipińską, lat 68. Oboje odnieśli liczne rany i potłuczenia całego ciała. W stanie osłabionym odwieziono ich do szpitala „Unitas".

Kradzieże.

Z mieszkania rodziny Aleksiejew, przy ulicy Milsza 27, która przebywa w Rosyi, skradziono całe urządzenie mieszkania, na ogólną sumę rb. 2,000.

Ze składu firmy Tenenbaum i Malewańczyk, przy ulicy Piotrkowskiej 56, skradziono 50 sztuk towarów półwełnianych, wartości rb. 2.000.

Z maszarni firmy Sender Diszkin przy ulicy Piotrkowskiej 8, skradziono pasy transmisyjne, wartości rb. 350.

Odpowiedzi od Redakcyi.

Panu H. Stępińskiemu w Łodzi. Nic w tej sprawie Panu poradzić nie możemy.

Z sądów.

Cesarsko-niemiecki sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego okręgowego, p. Hamfa, wobec asesorów, pp. Roberta Biedermana i Ludwika Anstadta, przy prokuratorze d-rze Sundermanie, rozpatrywał na wczorajszem posiedzeniu następujące sprawy karne:

Sprawy odroczone.

Paweł Tretiakow, b. agent tajnej policyi, oskarżony był znowu o wymuszenie. Skorzystał on z tego, że w sprawie dzisiejszej odpowiadał z wolności i nie stawił się na rozprawę. Sprawę odroczono, wydając rozkaz natychmiastowego zaaresztowania oskarżonego.

W drugiej sprawie Stanisław Swanek, lat 24 oskarżony był, że dn. 26 stycznia r. b. wraz z rzeźnikiem Michelskim i innymi, niewykrytymi dotychczas osobnikami, wtargnął do mieszkania Apolonii Walczak, groził jej rewolwerem, a nawet uderzył ją w twarz kolbą rewolweru i żądał 25 rubli. Swanek oświadcza, że uderzył Walczakową w twarz, ale nie rękojeścią rewolweru, a ręką. Co się tyczy 25 rubli, to należały mu się one od Walczakowej za owies.

Wobec niestawienia się Walczakowej, sprawę odroczono.

Wreszcie Jan Matuszewski oskarżony był o przekroczenie przepisów paszportowych. Nie stawił on się na rozprawę. Również brat oskarżonego, Karol Matuszewski, wezwany w charakterze świadka, nie przybył do sądu.

Sąd rozkazał oskarżonego natychmiast zaaresztować. Świadek skazany został na 10 rubli kary lub 2 dni więzienia.

Poważna kradzież.

Przed sądem stanęli: Ignacy Latkowski, lat 22, i Stanisław Siemieński, lat 18, oskarżeni: Latkowski o udział w kradzieży i paserstwo, Siemieński — o paserstwo. Latkowski znajduje się już od 27 maja 1915 roku w więzieniu śledczem, Siemieński był zaaresztowany 5 października r. b.

Przewodniczący objaśnia, że Siemieńskiego aresztowano, gdyż nie stawił on się w 1-ym terminie. Przy tej okazyi zaznacza, że odtąd każdy z oskarżonych będzie natychmiast zaaresztowany, jeśli się nie stawi na rozprawę. Praktykowany dotychczas system sprowadzania oskarżonych na rozprawę nastepna z mieszkania okazał się niepraktycznym, gdyż wysłany policyant zwykle nie zastaje oskarżonego w domu. Pozatem wszystkie dnie rozpraw do końca lutego są już zajęte i wobec tego sprawy odroczone rozpatrywane będą dopiero w marcu 1917 r., tak że oskarżeni sami będą winni, jeśli będą siedzieli 3 miesiące w więzieniu śledczem. Wracając do sprawy, akt oskarżenia zarzuca Latkowskiemu, że pomógł do kradzieży niejakiemu Adamusowi w jednym wypadku, kradł z nim w drugim wypadku, a w dwóch innych wypadkach przyjął rzeczy, pochodzące z kradzieży.

Wspomniany Adamus służył w „Generalnem Towarzystwie Ubezpieczeń na życie", Piotrkowska Nr. 81. Latkowski dostarczył mu podrobiony klucz do szafy dyrektora, p. Weissfelda, z której Adamus wykradł różne części garderoby i bielizny. Następnie Latkowski czekał na ulicy dn. 22 maja 1915 r. i Adamus przyniósł mu 180 rubli, które pochodziły z kradzieży. Wreszcie w trzy dni później, dn. 25 maja 1915 r., Adamus, Adamiak, Gęsinowski i Szymański dostali się do kasy wspomnianego Towarzystwa i wykradli 3969 rubli gotówką. Co się tyczy Siemieńskiego, to kupił on od Adamusa obrus, wartości 180 marek, a pochodzący z kradzieży, za... 50 kopiejek.

Prokurator wniósł za wszystkie przestępstwa dla Latkowskiego o 2 lata 3 miesiące więzienia, dla Siemieńskiego za paserstwo o 3 miesiące więzienia. Sąd przychylił się do wniosku prokuratora; zaliczył jednak Latkowskiemu więzienie śledcze od 5 czerwca 1915 r., a Siemieńskiemu od 11 października 1916 roku.

Z TEATRU.

„Ojciec", dramat w 3-ch aktach A. Strindberga.

W środę w teatrze Polskim odbył się pierwszy z dwu zapowiedzianych gościnnych występów Karola Adwentowicza, w otoczeniu własnej trupy, z którą ten wybitny artysta odbywa tournee po Królestwie. Wystawiono „Ojca" Strindberga, dramat trzyaktowy, o którym tytułowa rola daje p. Adwentowiczowi szerokie pole do popisu. Rozwija też on w niej całą siłę swego niepospolitego talentu, tworząc postać opracowaną w najdrobniejszych szczegółach wprost po mistrzowsku. Artystę przyjmowano bardzo serdecznie, oklaskując gorąco. Nadto wręczono mu wieniec. Niestety tylko p. Adwentowicz stał w zupełności na wysokości zadania. Partnerka jego, p. Aldona Jasińska była mniej niż kiepską. Toż samo można powiedzieć o doktorze — p. Stanisławie Larewiczu. Jedynie p. Janina Wisnowska (piastunka) i pastor p. B. Rosiński ratowali sytuacyę.

f-ki.

Z Sali Koncertowej.

Koncert Juliusza Thornberga.

Program środowego koncertu znanego nam z przeszłorocznych występów skrzypka J. Thornberga utrzymany był na znacznym poziomie — nie rozpraszając się bowiem na szereg utworów drobniejszych, wirtuoz ten skoncentrował się na trzech tylko, w których miał jednak pole do wykazania pewnej wszechstronności i dostosowania się do tych wymogów, jakie stawiają wykonawcy: Ciaconna Vitali'ego, oraz koncerty g-moll Brucha i e-moll Mendelsohna.

Wykonanie Ciaconny stało na wysokości zadania, gdyż p. Thornberg rozwinął w niej pełny ton, o szerokiej, spokojnej wibracyi, właściwej stylowi epoki renesansu muzycznego. Aczkolwiek utwory takie, jak Ciaconna i jej podobne trudne są do wyuczenia na pamięć, a to z powodu powtarzających się, podobnych figuracyi i przejść modulacyjnych, jednakże przywiązanie do nut jest zawsze czynnikiem, odbierającym swobodę wykonaniu. Nie wątpimy, że wirtuoz tej miary, co p. Thornberg, gra np. Chaconne Bacha z pamięci, co mogłoby znaleźć również zastosowanie w stosunku do Vitali'ego.

Koncert Mendelsohna był przeprowadzony bardzo artystycznie, ze specyalnem podkreśleniem właściwego Mendelsohnowi sentymentalizmu. Techniczna strona wykonania jest u p. Thornberga rozwinięta bardzo wysoko, celuje on bowiem w czystości w najtrudniejszych chwytach, a naogół gra jego sprawia wrażenie długotrwałego i sumiennego opracowania. Ostatnia część koncertu Mendelsohna nie była jednak absolutnie nieskazitelna pod tym względem, wymaga ona również jeszcze większej, zupełnie powiewnej lekkości.

Koncert Brucha traktował p. Thornberg z wyrazem i ekspresyą, bardzo jędrnie rytmizując część ostatnią, dającą pole do wykazania charakterystycznego temperamentu. Część środkowa można jeszcze pogłębić przez uszlachetnienie frazowania i nadanie większego brzmienia tonowi w prowadzeniu kantyleny.

Wykonana jako naddatek Ballada i Polonez Vieuxtemps'a była jedyną kompozycyą, dostrojoną do całości programu — rzecz ta bowiem, belgijskiego mistrza, wywiera zawsze niesłabnące wrażenie.

Inne utwory, jak kołysanka Nerudy, lub quasi nieodzowne zakończenie w postaci „Zigeunerweisen" uważamy za zbyteczne koncesye na rzecz tanich wymagań niewybrednej części słuchaczów, domagających się „bisów", gwoli nieodstępowania od — zwyczaju.

Akompaniował sprawnie i z umiarem p. Stanisław Nirnstein.

t.

Ziemie polskie.

Z Włocławka.

Uroczystości niedzielne.

Zorganizowane przez ludzi dobrej woli w dniu 12 b. m. uroczystości ku uczczeniu proklamowania przyszłego Państwa Polskiego rozpoczęto starym zwyczajem od modłów. O godz. 10-ej rano w przepełnionej bazylice katedralnej odprawił uroczyste nabożeństwo ks. prałat Owczarek, poczem ks. Makowski wygłosił kazanie o miłości ojczyzny. Na nabożeństwie był obecny J. E. ks. biskup Stanisław Zdzitowiecki.

Punktualnie o godz. 12-ej wyruszył z kościoła katedralnego pochód, w którym wzięły udział wszystkie korporacye miejskie, oraz liczni przedstawiciele instytucyi handlowych i przemysłowych. Na czele pochodu kroczyła straż ogniowa ochotnicza w pełnym komplecie ze swą orkiestrą. Dalej szły wszystkie szkoły, a między niemi uczniowie gimnazyum realnego ze swą orkiestrą, delegacye różnych towarzystw; pochód zamykało Polskie Towarzystwo Gimnastyczne ze swą orkiestrą.

Pochód kroczył ulicami: Przejazdem, Cyganką, Nową i Nowym Rynkiem. Zamierzone pójście do krzyża na mogiłę poległych w 1863 roku musiało być zaniechane ze względu na słotę. Pochód przeto obszedł wokoło Saski ogród i powrócił do swego punktu wyjścia.

Balkony i wystawy sklepowe były pięknie udekorowane.

Trzy orkiestry, jakie uczestniczyły w pochodzie, grały na zmianę hymny narodowe. Oprócz tego śpiewano pieśni: „Boże coś Polskę", „Z dymem pożarów", „Marsz 1831 roku" i inne.

Wyróżniały się w pochodzie, wśród wielu sztandarów i chorągwi narodowych, niesione przez młodzież transparenty, na których widniały napisy: „Niech żyje Rząd Narodowy", „Niech żyje Sejm Konstytucyjny", „Niech żyje Polska Partya Socyalistyczna", „Niech żyje Wojsko Polskie", „Niech żyje Józef Piłsudski". Uczestnicy pochodu, udekorowani znaczkami z napisem „Niech żyje Józef Piłsudski" wznosili okrzyki, z których najsilniej były podchwytywane przez tysiączny tłum na cześć Józefa Piłsudskiego, Niezależnej Armii Polskiej i Polskiej Organizacyi Wojskowej.

Jakkolwiek nieprzeprowadzony tak, jak pierwotnie zamierzano, pochód wypadł wspaniale.

Na murach domów rozlepiono odezwę Centralnego Komitetu Narodowego, datowaną 10 listopada r. b. Podnosiła ona uczucie patryotyczne, potęgowała świąteczny, radosny nastrój.

W przepełnionej sali „Polonii" odbył się o godz. 4-ej po poł. wiec polityczny. Zagaił go p. Kazimierz Ossowski pięknem podniosłem przemówieniem.

Następnie zabrał głos mecenas Furmański, który w dłuższem przemówieniu zobrazował chwilę obecną, prof. Kosiński, p. Marczewski, p. Pełczyński i prof. Rokicki.

Z powodu niedzielnych uroczystości z racyi proklamowania Niepodległej Polski odbyło się w starej synagodze przy ul. Żabiej nabożeństwo, podczas którego śpiewał kantor synagogi p. Ersler wraz z chórem; odśpiewano również psalmy Dawida. Podkreślić należy piękne przemówienie rabina p. Kowalskiego, które wygłosił po nabożeństwie. W zakończeniu swej mowy rabin Kowalski wzniósł okrzyk: „Niech żyje Niepodległa Polska"

Z Kujaw.

W byłym powiecie radziejowskim założono pierwszą szkołę wydziałową w roku 1729. Szkoła ta istniała w Radziejowie blizko lat sto, bo aż do roku 1820 i wówczas przeniesiono ją do stolicy biskupstwa kujawskiego — Włocławka. Tu w roku 1833 przemianowano ją na szkołę obwodową, a w roku 1840 z przyczyn niewiadomych zamknięto. W pięć lat później wznowiono jej działalność, która trwała do 1862 roku. Następnie szkoła obwodowa w 1866 r. przemianowaną została na szkołę 6-cia klasową realną. Koszty istnienia tej szkoły pokrywało miasto. Gdy powstał projekt wybudowania nowego gmachu szkolnego radni nie chcieli się na to zgodzić skutkiem czego w roku 1893 szkołę tę przeniesiono do Kalisza.

W dniu 11 listopada w Nieszawie odbyło się miesięczne zebranie Zarządu Straży ogniowej ochotniczej, na którem odczytano sprawozdanie z odbytej sprzedaży znaczka na korzyść tejże Straży w dniu 15 października. Zebrano ogółem 161 mar. 5 fen. i 9 rb. 30 kop.

Z Lublina.

Mury dawnego kolegium Zamoyskiego znowu odżyły, rojne od młodzieży, pełne rozgwaru i radości. Odbyło się uroczyste otwarcie publicznego gimnazyum i publicznego seminaryum nauczycielskiego męskiego. Młodzież włościańska przybyła nawet z powiatu Hrubieszowskiego w otoczeniu rodzin, które odbyły narady w Zamościu i wydelegowały jednę z gospodyń, aby zamieszkała w Zamościu i zaopiekowała się dziećmi gminy. To daje miarę nastroju panującego wśród włościan. Nic dziwnego, że w czasie przemówień inspektora d-ra Maryana Ritera i pułkownika Fischera wzruszenie ogarnęło cały ten tłum włościański, zapełniający ogromną salę kollegium i że reprezentanci inteligencyi serdecznie dziękowali za wskrzeszenie polskich uczelni w tej połaci Polski. Pomyślano również i o młodzieży żeńskiej, która podobnie jak męska, od dwu lat pozbawiona była zupełnie możności kształcenia się. Ma dla niej powstać gimnazyum żeńskie prywatne staraniem połączonych gron szkół publicznych.

Dotychczas otwarte klasy są przepełnione. Zapał u młodzieży, gorące odczucie obowiązku u grona nauczycielskiego, pozwalają wróżyć jak najlepiej co do owoców pracy.

Dodać trzeba, że w pow. Zamojskim powstało z początkiem nowego roku 188 nowych szkół początkowych publicznych i że w samym Zamościu uczęszcza do szkół ludowych blizko 900 dzieci.

Z Puław.

Puławy, dawne ognisko nauki polskiej, otwiera obecnie podwoje coraz to wyższych uczelni. Po otwarciu szkół ludowych, weszła z końcem października w życie publiczna szkoła realna. W uroczystem otwarciu wziął udział komendant obwodu puławskiego, pułkownik Wilhelm Divek, komisarz cywilny Włodzimierz Gniewosz, delegat gen. gubernatorstwa gubernialny inspektor szkoły Władysław Żłobicki, oraz grono osób miejscowych. Aktu otwarcia dokonał inspektor Żłobicki, wskazując na znaczenie tej szkoły dla norodu polskiego w czasach obecnych i przyszłych. Dziekan miejscowy, ks. Stapczyński, w wymownych słowach zachęcił młodzież do pracy, dyrektor zakładu Eustachiewicz przemówił gorąco do młodzieży, przejętej rzewnie uroczystą chwilą, a w końcu komendant Divek zaznaczył, że uczniowie okażą najlepiej swą wdzięczność za umożliwienie im nauki, jeżeli zabiorą się do pracy z całą gorliwością, przez co zbudują sobie piękną przyszłość, a swoim rodzicom największą pociechę. Uroczystość zakończono solennem nabożeństwem w kaplicy książąt Czartoryskich. Liczny napływ młodzieży świadczy o potrzebie tego zakładu dla całej puławskiej okolicy. Ośmiu uczniów uczęszcza codziennie do szkoły aż z 7 kilometrowej odległości, wielu i bliżej położonych wiosek okolicznych. Gorący zapał młodzieży do pracy przekonywa, że nowa szkoła rozwija się na pożytek narodu polskiego i że w Puławach zabłyśnie znowu żywy ogień nauki polskiej.

Z Sosnowca.

W poniedziałek odbył się pogrzeb 78-letniego weterana 63 roku ś. p. Jana Cuglewskiego. Zmarły w swoim czasie szereg lat spędził, jako skazaniec, na Syberyi. Ostatnio pozostawał na opiece rodziny. W wydanym przez władze rosyjskie paszporcie rodzaj zajęcia określono: „uczastnik miatieża". Wśród licznego zastępu idących za trumną oddali ostatnią posługę zmarłemu weterani.

WARSZAWA.

Kronika warszawska.

W Sekcyi żywnościowej.

(o) W Sekcyi żywnościowej rozpoczęto uzdrawianie stosunków wewnętrznych, tak silnie zabagnionych przez niektórych poprzednich kierowników tej sekcyi. Przedewszystkiem więc zarządzono ścisłą rewizyę znajdującego się w zapasie towaru, przyczem okazało się, że skutkiem niedbalstwa, uległa zepsuciu partya masła, jak również ucierpiały i niektóre inne produkty. Największe atoli wrażenie w sekcyi wywołało rozporządzenie nowego kierownika, inż. Laskowskiego, dotykające wielkiego zastępu pań, pracujących w różnych oddziałach sekcyi, a którym mocą tego rozporządzenia wymówiono posady, ponieważ praca ich nie okazała się produkcyjną. Do tej pory wymówiono już posady 240 pracownicom a dalsze wymówienia nastąpią. We wszystkich wydziałach sekcyi żywnościowej zajętych było do 300 kobiet.

Zjazd ziemian.

(o) Warszawa zaroiła się dziś ziemianami przybyłymi na zjazd przewodniczących i członków komisyj szacunkowych rolnych w związku z określeniem strat wojennych, poniesionych przez rolnictwo. Obrady zjazdu odbywają się w gmachu Centr. Tow. Roln. Na zjazd przybyło stu kilkudziesięciu ziemian. Obrady zagaił prezes C. T. R., p. Antoni Wieniawski, poczem p. A. Jankowski przedstawił zebranym sprawozdanie ze stanu regestracyi. Z kolei rozważano następujące sprawy: prawo o regestracyi strat wojennych w Rzeszy niemieckiej (ref. dr. H. Strassburger); wspólne wydawnictwo z R. G. O. i Tow. przemysłowców memoryału wszystkich strat wojennych (ref. mec. K. Olszowski); środki do ostatecznego zakończenia regestracyi; sprawa funduszów, niezbędnych do wydania memoryału i statystyki; w końcu zebrania obradowano nad wnioskami przewodniczących komisyj.

Dla dzieci nauczycieli miejskich.

(o) Towarzystwo wzajemnej pomocy nauczycieli szkół miejskich zwróciło się do magistratu z podaniem o ustanowienie funduszu na opłaty wpisów za dzieci nauczycieli, kształcących się w szkołach średnich i wyższych.

Miejskie ubezpieczenia wzajemne.

(o) Wydział wzajemnych ubezpieczeń zarządu miejskiego opracował i przedstawił magistratowi budżet wydatków wydziału na pierwszy kwartał r. 1917. Ogólną sumę wydatków określono na 70.227 rb., w sumie tej największą pozycyę stanowi utrzymanie straży miejskiej ogniowej — 62.500 rb. Na żądanie wydziału regestracyi strat wojennych wydział asekuracyjny sporządził wykaz kapitałów ubezpieczeniowych, wywiezionych do Rosyi, przez ustępujące władze rosyjskie. Ogólna suma tych kapitałów wynosi sześć milionów rubli.

Związki zawodowe.

(o) Prezydyum policyi zawiadomiło magistrat, że w razie gdyby robotnicy miejscowi chcieli tworzyć związki zawodowe dla ochrony pracy i spraw ekonomicznych, to ustawy tych zrzeszeń należy przedstawiać do zatwierdzenia prezydyum policyi. To samo dotyczy organizacyj stowarzyszeń śród pracowników wszelkich instytucyj miejskich.

Z Rady opiekuńczej pow. warszawskiego.

(o) Na ostatniem plenarnem posiedzeniu Rady Opiekuńczej powiatu warszawskiego pomiędzy innemi uchwalono uznać „polską składnicę pomocy szkolnych Adam Zarzecki i Spółka' za instytucyę, mającą prawo działać pod egidą Rady op. pow. warszawskiego.

Uchwalono asygnować R. M. O. w Pomiechowie na prowadzenie trzech ochron po rb. 100 miesięcznie, poczynając od 1/X r. b. z zastrzeżeniem , że suma powyższa może uledz redukcyi lub cofnięciu w zależności od stanu funduszów R. O. pow. warszawskiego, oraz z warunkiem składania sprawozdań stastystyczno - kasowych.

Na tychże warunkach uchwalono asygnować R. M. O. w Częstochowie, poczynając od 1-go października r. b. na prowadzenie jednej ochrony rb. 30 miesięcznie, oraz R. M. O. w Falentach: rb. 100 miesięcznie na prowadzenie 5-ciu ochron dla 250 dzieci, rb. 120 na żywienie najbiedniejszych dzieci w jadłodajniach, rb. 12 na zapomogi dla najbiedniejszych i rb. 3 na koszta biurowe.

Uchwalono również asygnować R. M. O. w Wawrze jednorazową zapomogę w sumie rb. 100 na urządzenie ochrony w Zastawiu.

Uchwalono następnie, asygnować R. M. O. w Radzyminie na urządzenie 4-ej ochrony dla 60-ciu dzieci jednorazowo rb. 100, oraz rb. 50 miesięcznie na przeciąg 2-ch miesięcy na prowadzenie powyższej ochrony.

Ze sztuki.

(o) Doroczna wystawa obrazów i rzeźb w Towarzystwie Sztuk Pięknych, urządzona będzie pod koniec grudnia. Do tej pory na wystawę tę zadeklarowano już przeszło 100 prac, a dalsze deklaracye napływają. Wystawa tegoroczna będzie, niestety, mniej urozmaiconą, skutkiem bowiem trudności przewozowych, nie będą mogły nadejść płótna artystów naszych, pracujących w Galicyi i za granicą.

Jednocześnie dowiadujemy się, że wystawa ceramiczna p. Jagnina cieszy się uznaniem publiczności i trwać będzie aż do połowy grudnia. Dyrektor zarządzający Towarzystwa Sztuk Pięknych, p. Jan Krywult, od paru tygodni złożony jest niemocą i nie opuszcza mieszkania.

Potrzeba kolektorów.

(o) Rada główna opiekuńcza, organizująca nową loteryę klasową na wzór dawniej istniejącej, przystępuje obecnie do stworzenia kolekt prowincyonalnych i pragnie objąć nią wszystkie miasta, miasteczka i osady. Kolekty powierzone być mogą osobom godnym zaufania i zasługującym na pomoc, jaką zapewnić może rozpowszechnianie loteryi. Zgłoszenia przyjmuje biuro loteryi R. G. O., Warszawa, Jasna 22. Sprzedaż losów rozpocznie się już w grudniu r. b.

Szkoła dramatyczna.

(o) Otwarta przed paroma tygodniami przy teatrach miejskich szkoła dramatyczna rozwija się bardzo pomyślnie. Dyrektor jej w trosce o to, aby szkoła nie tworzyła zbędnego proletaryatu aktorskiego, postanowił z liczby uczniów i uczenic, już przyjętych, usunąć tych adeptów sztuki scenicznej, którzy podczas wykładów nie odpowiedzieli pokładanym w nich nadziejom i w ten sposób obecną liczbę uczących się zredukowano do 60-ciu. Ale i z tej liczby jeszcze niektórzy zostaną usunięci, jako niezdradzający dostatecznych kwalifikacyj. Nikt z uczących się w pierwszym semestrze szkolnym od opłaty wpisu uwolnionym nie został, a na przyszłość na uwolnienie takie mogą liczyć ci tylko, którzy zdradzą zdolności wybitne. Niebawem liczba nauczycieli w szkole dramatycznej zostanie zwiększoną o kilku. Na skutek zabiegów dyrektora, wychowańcy szkoły korzystają z bezpłatnej pomocy lekarskiej i na mocy posiadanych przy sobie matrykuł mogą bywać bezpłatnie we wszystkich teatrach miejskich.

Rewizya sanitarna.

(o) Naczelnik milicyi polecił komisarzom, poczynając od dnia 17 listopada r. b., delegować urzędników do prowadzenia spraw sanitarnych okręgu, gdyż dnia tego i następnych od godz. 6 rano rozpocznie objazd specyalna komisya, w celu udzielenia komisaryatom odnośnej instrukcyi.

Na dojeździe do mostu.

(o) Wobec poruszonej w Radzie miejskiej sprawy utrzymania w porządku dojazdu do mostu ks. Poniatowskiego, urząd zdrowia publicznego uchwalił zwrócić się do milicyi o ustanowienie nadzoru dla niedopuszczania zanieczyszczania schodów przez przechodniów, zwłaszcza w porze nocnej.

Węgiel dla żydów.

(o) Żyd. Tow. „Ezro" w Warszawie wystarało się, jak wiadomo, o 90.000 pudów węgla, z których otrzymało już 40.000. Węgiel ten umieszczono w olbrzymich składach przy ul. Nalewki 33, Dzielnej 35 i Grzybowskiej 38. Sprzedaż odbywać się będzie w ten sposób, że właściciel mieszkania, złożonego z 2 pokoi i kuchni, otrzyma 6 pudów miesięcznie, a większego mieszkania — 9 pudów. Cena wynosić będzie 38 kop. za pud.

Z sądów.

O opór komornikowi.

(o) 40-letni Szlama Dymlach, gdy w dniu 7 września r. b. komornik Radwański przybył do domu Nr. 22 przy ul. Dzikiej, by wykonać eksmisyę, zamknął się w mieszkaniu i na wołania komornika odpowiadał milczeniem. Ponieważ wiadomo było, że Dymlach znajduje się w mieszkaniu, komornik wezwał ślusarza, który zamek otworzył. Mimo to, nie można było wejść do mieszkania, gdyż Dymlach zatarasował drzwi od wewnątrz i dopiero, po wielkich wysiłkach, przeszkodę tę usunięto.

I później jednak Dymlach opierał się wykonaniu wyroku, podrapał stróża, szarpał się z milicyantem.

W rezultacie Dymlacha aresztowano.

Prokurator wnosił o 6 tygodni więzienia.

Sąd skazał D. na 2 tygodnie aresztu.

Za przewóz żyta.

(o) Dnia 29 sierpnia na rogatkach wolskich aresztowany został Ajzyk Płatkiewicz wraz z wozem, na którym wiózł on kapustę.

Przy bliższem zbadaniu wozu żołnierze stwierdzili, że nie jest to zwykły wóz, lecz ma podwójne dno, pod którem Płatkiewicz ulokował kilka pudów zboża.

Wdrodze do komisaryatu Płatkiewicz proponował milicyantowi 3 rb., aby go puścił.

Sąd skazał Płatkiewicza na 2 tygodnie więzienia, nadto zaś nakazał konfiskatę zboża.

Ułaskawienie „Sowizdrzała".

(o) Jak wiadomo, przed paru tygodniami sąd apelacyjny wydał wyrok, skazujący p. Nawrockiego, redaktora „Sowizdrzała", na 100 rb. grzywien za obelgi, których sąd dopatrzył się w wydrukowanym w „Sowizdrzale" wierszu, dotyczącym działalności p. Kociałkiewicza, jako członka Komitetu Obywatelskiego i szefa sekcyi opałowej.

Wyrok przysłany został prokuratorowi do wykonania.

Obecnie prokurator zwrócił wyrok do sądu bez wykonania wobec zastosowania do p. Nawrockiego amnestyi z dnia 5 listopada.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Straszny Dwór" Moniuszki, jutro „Halka" z p. Polińską-Lewicką w roli tytuł.

Teatr Rozmaitości. Dziś premiera komedyi Tadeusza Rittera p. t. „Wilki w nocy".

Teatr Polski. Diś i jutro „Manekin" Gavaulta, w niedzielę o godz. 4 po poł., po cenach zniżonych, „Dziewica Orleańska" Szyllera.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Firma się żeni", w próbach „Wilczy bilet".

Teatr Letni. Dziś po raz ostatni „Jaś morderca", jutro premiera komedyo-farsy p. t. „Rodzinka".

Teatr Nowości w dalszym ciągu „Królowa róż" Leoncavalla.

Teatr Nowoczesny. Dziś i jutro „Pigułki Herkulesa" Hennequina, w niedzielę o godz. 4 po poł. „Kropelki", „Ubierz się nareszcie" i „Złoty cielec".

Teatr Praski. Dziś i jutro „Sprawa kobiet" Bałuckiego.

Wieści z Rosyi.

Najbardziej komiczny minister rosyjski.

Organy postępowe prowadzą w dalszym ciągu kampanię polemiczną przeciwko ministrowi rolnictwa, hr. Bobrinskiemu, którego nazywają wprost najbardziej komicznym z ministrów rosyjskich. Jako dowód przytaczają poza znanymi już codzień prawie przezeń wydawanymi okólnikami do gubernatorów i innych władz administracyjnych, następujący fakt: W jednym tylko Petersburgu odbyło się w ciągu ostatniego miesiąca 136 posiedzeń w sprawie żywnościowej, ale ani na jednem z posiedzeń tych nie powzięto odpowiedniej uchwały lub rezolucyi. Wszystkie odbyły się widocznie po to tylko, żeby Bobrinskij mógł za pośrednictwem swej kancelaryi opublikować odnośne dane statystyczne, mające rzekomo świadczyć o jego niezwykle dużej ruchliwości, dzielności i energii.

Projekt finansowy... bez pieniędzy.

Minister Trepow wnosi, jak dowiaduje się z kuluarów politycznych „Nowoje Wremia", do Dumy projekt o wyasygnowaniu na rok 1917 dwudziestu milionów rubli dla powiększenia taboru kolejowego. Organ nacyonalistów zgadza się na projekt ten, oraz jego wniesienie do Dumy, ale dodaje od siebie, iż nie wiadomo, skąd minister zaczerpnie odpowiednie fundusze do zrealizowania projektu swego, który wskutek tego pozostać musi znów na papierze i ma tylko pokazać, że minister „niezapomina" o konieczności poprawy stosunków kolejowych.

Obawiają się idei Jagiellońskiej.

Pisma rosyjskie z okresu przed ogłoszeniem Polski niezależnej, rozpisują się naraz o idei polskiej Jagiellońskiej, którą oznaczają ze swej strony jako największe niebezpieczeństwo dla narodu i państwa rosyjskiego. Idei tej przeciwstawiają, jak czyni to „Nowoje Wremia", ideę państwowości rosyjskiej. Podobnie czytamy w innym organie „Dniu": „Raz jeszcze stajemy wobec alternatywy, którą bratu swemu, cesarzewiczowi Konstantemu Pawławiczowi wprost postawił cesarz Mikołaj Pawłowicz. „Si l une desdeux, la Rusie au la Pologne, doit perir, choisissez". Słowa te przytacza pismo wyżej wspomniane w tym celu, by przestrzedz rządzące obecnie koła w Rosyi przed niebezpieczeństwem „idei Jagiellońskie".

Intrygi rosyjskie w Skandynawii.

Według najnowszych informacyi petersburskich Rosya kontynuuje swoją agitacyę polityczną w stolicach państw skandynawskich. Jakiego rodzaju jest ta agitacya, najwymowniejszym tego dowodem jest fakt, że stronnictwa w krajach tych trzymające się ścisłe neutralności same musiały zaprotestować przeciwko kontynuowaniu w dalszym ciągu podobnej „roboty" ze strony Rosyi na terytoryum Skandynawii. Przeciwko protestowi temu założyła znów protest prasa rosyjska, powołując się na to, że w tych samych państwach neutralnych rzekomo agitacya przeciwrosyjska rozwija się bez najmniejszych przeszkód w dalszym ciągu. Z największem oburzeniem wystąpiło przeciwko neutralistom skandynawskim „Nowoje Wremia", które zaznacza, iż obowiązkiem rządu petersburskiego byłoby uniemożliwienie w poszczególnych stolicach Skandynawii agitacyi wyżej wspomnianej.

W okupowanej przez Rosyan Galicyi.

Korespondent kopenhaski „Kuryera Poznańskiego", który miał sposobność zwiedzić Galicyę wschodnią „po tamtej stronie frontu", tak opisuje sytuacyę obecną w powiatach: zbaraskim, tarnopolskim, skałackim, trembowelskim, czortkowskim, husiatyńskim, borszczowskim i częściowo zaleszczyckim — które, jak wiadomo, okupowane są przez Rosyan:

Funkcyonuje tam administracya rosyjska, oparta na dawnym austryackim podziale, a naczelnicy poszczególnych powiatów podlegają gubernatorowi Czartoryskiemu, urzędującemu w Tarnopolu. Ta strona kraju, która leży między Seretem a Strypą, jest całkowicie zniszczona. Ludność uciekła, wsie są zupełnie zrównane z ziemią. Inaczej już jest w okolicach na wschód od Seretu. Tam od okupacyi przez Rosyan w sierpniu 1914 r. armia austryacko-niemiecka nie dotarła, skutkiem czego nie odegrały się tam walki. Z miasteczek w tej okolicy Husiatyn został niemal doszczętnie zniszczony, a połowa Trembowli spalona, ale stało się to jeszcze na początku obecnej wojny, zaś w czasie ostatnich jesiennych walk ucierpiał Czortków. Z Husiatyna ludność uciekła na zachód, a pozostała nieznaczna część chrześcian i żydów przeniosła się przeważnie za Zbrucz do Husiatyna rosyjskiego. Z Trembowli stosunkowo niewiele ludności uciekło, a reszta tuła się po pozostałych domach, w nędzy wielkiej przeżywając dni tragiczne.

O odbudowaniu, chociażby się i materyał budowlany znalazł, niema narazie mowy. Ludność zarówno po miastach, jak i po wsiach, chwilowo do odbudowy się nie zabiera, niepewna losów zawieruchy. Z innych miasteczek: Skałat, Mikulińce, Podwołoczyska, Borszczów, Skała nad Zbruczem, Kopyczyńce — mają się jako tako, w każdym razie względnie lepiej, niż Trembowla lub Zbaraż, nawiedzone silnie klęskami wojny. W Podwołoczyskach brak opału daje się szczególnie odczuwać, wskutek czego niewiadomi sprawcy zaczynają rozbierać... domy. W Tarnopolu, liczącym w czasie pokoju do 50 tysięcy mieszkańców, dzisiaj ludność można obliczyć na 40 tysięcy głów. Wbrew wszelkim pogłoskom, jakoby miasto ucierpiało od walk, należy stanowczo stwierdzić, iż z wyjątkiem kilku nieznacznych uszkodzeń, miasto pozostało całe i nietknięte. Gmachy publiczne pozostały nienaruszone. Podobnie ma się rzecz z gmachem Sokoła, w którym mieści się obecnie cerkiew prawosławna — tak jest również z gmachem Tow. Szkoły Ludowej i bursą tego towarzystwa, użytemi na cele wojskowe. Z powodu braku dostępu do tych instytucyj, nic nie można mówić o bibliotece publicznej, liczącej kilkanaście tysięcy tomów, ani też o Muzeum Podolskiem, które mieściły się w owych gmachach i które po ich zajęciu przez wojskowość, zostały opieczętowane. Rada miejska nie funkcyonuje, ale pracuje nadal magistrat. Na czele miasta, po dr. Stanisławie Mantlu, wziętym we wrześniu roku ubiegłego za zakładnika, stoi obecnie były poseł, Emil Michałowski. Z instytucyj obok magistratu, są czynne: sąd i prokuratorya państwa, miejska kasa oszczędności i Towarzystwo ubezpieczeń od ognia i na życie.

Sądownictwo nie przerwało swej pracy i w całym okręgu tarnopolskim sędziowie bezustannie pełnią swe prace. To samo w prokuratoryi. Językiem urzędowym jest język rosyjski i polski w stosunku ze stronami. Od władz rosyjskich sędziowie otrzymali dwukrotne pensye, zresztą przychodzi im z pomocą tarnopolska miejska kasa oszczędności, udzielając zaliczek na pensye. Operacyj znaczniejszych kasa nie przeprowadza, fundusze, jakie teraz posiada, to wkładki, zwłaszcza ziemiaństwa, o ile ono sprzedało swe plony i kupiectwa, które robiło interesy, póki starczyło materyałów. Obecnie miejscowe kupiectwo coraz bardziej zaczynają rugować przybysze, zwłaszcza Czerkiesi i Gruzini, umiejący w tych trudnych warunkach znaleźć sposoby otrzymania towaru. Miejska ludność, podobnie, jak i w innych miejscowościach, znajduje się w warunkach opłakanych, gdyż niema możności uzyskania jakichkolwiek zarobków i pracy. Dla niej to związek miejski zorganizował rozdawnictwo obiadów, z czego korzysta około 4000 osób, a także rozdawnictwo ciepłej odzieży. Ludność bez pracy powiększa nadto znaczny kontygent około 3000 żydów, wysiedlonych tu przez władze rosyjskie.

Echa 5-go listopada.

Wiece polityczne w Lublinie.

Z inicyatywy włościaństwa lubelskiego odprawiono w kościele powizytkowskim uroczyste nabożeństwo na intencyę pomyślnego rozwoju państwa polskiego. Po nabożeństwie odbył się wiec, w którym wzięło udział przeszło 2000 osób. Przemawiali włościanie z ziemi lubelskiej i chełmskiej, oraz redaktor Śliwicki i oficer werbunkowy legionów Jan Dąbski. Przebieg obrad był bardzo poważny, nastrój podniosły.

Uchwalono rezolucyę, w której zgromadzeni na wiecu włościanie witają z najwyższą radością utworzenie państwa polskiego. Przypadający na nich udział w podtrzymaniu i obronie tego państwa biorą z radością na swe barki, nie poskąpią w walce o państwo ani ofiar, ani krwi. Domagają się dalej natychmiastowego powołania do życia podstawowych instytucyj państwa polskiego, proklamowanego przez monarchów Austro-Węgier i Niemiec, domagają się dalej zwołania sejmu, złożonego z przedstawicieli narodu, wybranych na podstawie demokratycznej ustawy wyborczej, i utworzenia armii polskiej, będącej na służbie państwa polskiego, którą powoła i utrzymywać będzie państwo polskie. Podstawą armii polskiej muszą być bohaterskie legiony polskie.

Pod przew. d-ra Jankowskiego odbył się drugi wiec, zwołany przez wydział narodowy lubelski, wyłącznie dla inteligencyi. Przemawiali: profesor Świerczewski, inż. Dreszer, prof. Mączewski, Poniatowski. W trzech rezolucyach stwierdzono, że: a) proklamowanie państwa polskiego jest stwierdzeniem przez oba państwa sprzymierzone nieprzedawnionych praw narodu polskiego do bytu samodzielnego; b) akt 5 listopada 1916 umożliwia stworzenie już w czasie wojny państwa polskiego, a przez to przesądza w znacznej mierze rozstrzygnięcie sprawy polskiej. Wiec oświadcza, iż jedyną gwarancyą rozstrzygnięcia sprawy polskiej w myśl dążeń narodu jest zrealizowanie w czasie wojny zapowiedzianego państwa polskiego, obdarzonego wszystkiemi instytucyami, zabezpieczającemi jego niepodległość. Obowiązkiem polskich czynników politycznych jest porozumienie się z mocarstwami centralnemi, aby jak najrychlej powołany został regent państwa polskiego, rząd polski i sejm, zwołany na podstawie równego, tajnego, powszechnego, bezpośredniego głosowania. Równocześnie powstać musi armia polska, oparta na powszechnym obowiązku służby wojskowej. Wiec narodowy stwierdza, iż jedyna instytucya, która może powołać armię polską na plac boju, jest rząd narodowy.

Uroczystości w Miechowie.

Miasto nasze święciło uroczyście proklamowanie państwa polskiego. W niedzielę, 5 b. m., o godz. 11 przed południem weszła na rynek naprzód kompania piechoty bośniackiej i ustawiła się w linię po stronie południowej obeliska. Obok niej w tejże linii stanęła kompania huzarów węgierskich pieszo. Następnie ze szkoły ludowej przyszli z nauczycielami uczniowie i uczenice parami i stanęli po stronie wschodniej rynku. Potem uczniowie gimnazyum z profesorami. Nakoniec z świetną orkiestrą wiejską w krakowskich strojach na czele, przy dźwiękach marsza, weszła na rynek straż ogniowa ochotnicza, w mundurach i hełmach galowych, ze swoim sztandarem i ustawiła się od strony północnej obelisku. Do czworoboku przybywali kolejno oficerowie i urzędnicy komendy obwodowej, sądu, kasy i innych władz miejscowych, wreszcie rada miejska i inni. Po skończeniu sumy w kościele, gdy jeszcze napływało stamtąd mnóstwo ludu miejskiego i wiejskiego, komendant obwodowy odczytał manifest cesarski, proklamujący Królestwo Polskie po niemiecku, a starosta po polsku. Na maszt zaciągnięto wielki sztandar narodowy czerwony z orłem białym, uderzono we wszystkie dzwony, a orkiestra przy radosnych okrzykach ludu zagrała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła". Na mównicę wszedł sędziwy dr. Nawroczyński i wygłosił przemowę patryotyczną.

Potem ruszyła z rynku do kościoła farnego orkiestra grając marsza, za nią straż ogniowa ochotnicza ze sztandarem i liczne gromady ludu. W kościele zaśpiewano hymn „Święty Boże", przemówił krótko oficer Legionów polskich, wreszcie lud zaintonował „Boże coś Polskę!"

Z kościoła wyszła znów orkiestra i straż ogniowa ze sztandarem, przy dźwiękach marsza na rynek przed kwaterę komendanta pułkownika Preveaux wznosząc okrzyki wraz z ludem; wreszcie pochód ruszył jeszcze przed gmach komendy obwodowej z muzyką i okrzykami.

Uroczystości na wsi.

Wśród wielu opisów obchodów uroczystych na cześć proklamowania państwa polskiego w miastach i miasteczkach Królestwa, interesującym będzie również opis uroczystości takiej na wsi, w parafii Ćmińsk w gubernii kieleckiej. Wśród ludności parafii ćmińskiej wieść o tem rozeszła się lotem błyskawicy. W dniu 5 b. m. ciągnęły całe kompanie do kościoła na nabożeństwo, aby usłyszeć z ust kapłana słowa o ogłoszeniu „wolności".

Tego samego dnia w dworku państwa Sienkiewiczów w Ćmińsku zaczęło się krzątać, aby zorganizować święto narodowe. W bramie wjazdowej do dworu, pomiędzy dwiema wielkiemi lipami na sznurach zawieszono dywany perskie, na których widniał obraz Królowej Polski, Orła białego i portret brygadyera J. Piłsudzkiego. Wszystko to przybrano w wieńce z zieleni i róż.

Po nabożeństwie zebrał się w tem miejscu tłum ludności około 1.000. — Pierwszy zabrał głos mieszkaniec wsi, niejaki Paryło, wyjaśniając znaczenie święta. Po nim w dłuższem przemówieniu p. Zacharski przypomniał krwiożercze rządy rosyjskie w Polsce, oraz walkę narodu polskiego o niepodległość od czasów porozbiorowych do doby dzisiejszej. Trzeci z kolei zabrał głos p. Sienkiewicz, który mówił o obłudnej polityce Rosyan w Polsce. W końcu przedstawił następującą rezolucyę: „Zebrani żądają, aby właściwe czynniki przystąpiły do natychmiastowego ustanowienia rządu polskiego ze słusznemi uwzględnieniami praw ludu". Rezolucyę tę przyjęto jednogłośnie. Odśpiewaniem hymnu „Boże, coś Polskę", „Jeszcze Polska nie zginęła" i śpiewką o Bartoszu i długo niemilknącymi okrzykami: „Niech żyje niepodległa Polska", „Niech żyje twórca Legionów polskich, Józef Piłsudzki", zakończono manifestacyę.

Tego samego dnia o godzinie 4 po południu zebrał się tłum ludności, około 500 głów, na cmentarzu parafialnym, gdzie pochowane są prochy powstańców z roku 1863, dwóch powstańców chłopów ze wsi Ćmińsk. Nad grobem przemówili: p. Zacharski i p. Sienkiewicz. Po odśpiewaniu hymnów narodowych, zebrani rozeszli się do domów.

Uroczysty obchód we Lwowie.

Jako dalszy ciąg uroczystego obchodu z okazyi proklamacyi odbyło się w dn. 10 b. m. w teatrze uroczyste przedstawienie, urządzone przez N. K. N. i Ligę kobiet. Pierwsze rzędy zapełnili bawiący tu legioniści, którzy byli przedmiotem entuzyastycznych owacyj i obrzuceni zostali kwiatami. Podczas uroczystości wygłosił przewodniczący delegacyi N. K. N. przemowę. Po przedstawieniu odbyło się na Strzelnicy przyjęcie legionistów.

W kościołach rzymsko-katolickich odprawiono uroczyste nabożeństwa dla młodzieży szkolnej szkół średnich i ludowych. Dzień był wolny od nauki.

W d. 12 b. m. odbył się uroczysty pochód na kopiec Unii lubelskiej, gdzie odprawiona została Msza św. Miasto z okazyi uroczystości bogato udekorowano.

Uczczenie Legionistów we Lwowie.

Legionistom polskim poświęcono w piątek po południu i wieczorem dalszą część programu uroczystości lwowskich. W teatrze miejskim odbyło się po południu uroczyste przedstawienie. Kilkanaście pierwszorzędnych foteli w parterze zajęli młodzi bohaterowie Polski, resztę miejsc przeznaczono dla publiczności, wśród której był szereg wybitnych osobistości. Po odegraniu fanfary, a następnie hymnu narodowego „Jeszcze Polska" przez orkiestrę teatralną, publiczność zgotowała legionistom serdeczną owacyę; z lóż i miejsc balkonowych obsypano ich kwiatami, poczem przemówił ze sceny prezes lwowskiej delegacyi N. K. N. red. Bron. Laskownicki, wyrażając w gorących słowach hołd naszym Legionom, podniósł przytem ich wielkie bohaterstwo, którem zdobyli Ojczyźnie naszej niepodległość. W końcu wniósł okrzyk na ich cześć. Na widowni rozległy się gromkie oklaski i okrzyki: „Niech żyją!", „Cześć!" Następnie odczytano czwarty akt Fredrowskiej „Zemsty".

Dalszy program składał się ze śpiewu p. Schajer i Bedlewicza, oraz deklamacyi p. Siemaszkowej, która wygłoszeniem aktualnych utworów porwała słuchaczy.

Na zakończenie orkiestra odegrała hymn narodowy. Po przedstawieniu udali się legioniści do sal Strzelnicy miejskiej, gdzie odbyła się wieczerza. Po godz 9 wieczorem zgromadziło się w salach Strzelnicy mnóstwo publiczności na raut.

Uroczystość polska w Ołomuńcu.

Na intencyę pomyślnego rozwoju powołanego do życia Królestwa Polskiego odbędzie się we czwartek, dnia 16 b. m., o godzinie 10 przed południem w katedrze ołomunieckiej uroczyste nabożeństwo, które celebrować będzie ks. Adam hr. Potulicki, dziekan ołomunieckiej kapituły.

Jeszcze Lwów—Warszawie.

Grono profesorów akademii weterynaryi uchwaliło na uroczystem posiedzeniu wysłać następujące pismo do Rady miasta Warszawy: „Do Świetnej Rady stołecznego miasta Warszawy.—W wiekopomnej godzinie tryumfu dziejowej sprawiedliwości, tryumfu wiary naszej w odbudowanie Polski, grono profesorów naszej akademii wyraża gorącą radość, że historyczny manifest Ich Cesarskich Mości i uroczysta zapowiedź urządzeń państwowych w Królestwie Polskiem stwarza nowe podstawy dla sprawy polskiej, która w najkrwawszej z wojen staje w obliczu ostatecznego rozwiązania.

Niech skupią się wysiłki Narodu ku wszechstronnemu odrodzeniu, a niespożyta żądza wolności wyrosła z zastygłych piersi tych, którzy za nią złożyli ofiarne swe życie, oraz polityczna myśl Stolicy, na którą od początku z dumą i ufnością patrzy Polska cała, niechaj rozwiążą nadchodzące zagadnienia ku chwale i pożytkowi wolnej i niepodległej Polski!"

Oficer pruski dla Legionów.

Na ręce wiceprezesa N. K. N., d-ra W. L. Jaworskiego, nadeszło następujące pismo:

Rozporządzenie obu cesarzy, którem w dniu 5 b. m. przyrzeczono Królestwu Polskiemu długo oczekiwaną wolność, napełnia przyjaciół dzielnych polskich legionistów szczególną dumą i radością. Należy przedewszystkiem poświęcić uwagę mężnym polskim towarzyszom broni w tej wielkiej obecnej wojnie, którzy w tych ciężkich czasach złożyli tak wspaniałe dowody i okazali, jak dalece synowie Polski godni są narodowej i państwowej wolności. Chciałbym moim towarzyszom z Legionów, którzy z taką odwagą umieli zdobyć ojczyznę także moich przodków, wyrazić moje podziękowanie, o ile to jest w mej mocy i przekazać waszej kasie na podarunki 100 kor. Proszę o łaskawe wskazanie adresu, pod którym mógłbym tę kwotę przesłać. Proszę W. Pana o przyjęcie tego małego daru dla żołnierzy, a równocześnie pozdrawiam dzielnych towarzyszów z Legionów, którzy dziś mogą spoglądać na osiągnięty sukces.

Frdb. Pohl, król. pruski porucznik w pułku piechoty Nr. 161 (10 Rhein.), obecnie w lazarecie wojennym „Lindenburg-Kolonia".

Manifestacya polska w Sofii.

W dn. 13 b. m., z okazyi proklamacyi samodzielnej Polski, odbyło się w kościele katolickim w Sofii, z inicyatywy kolonii polskiej, uroczyste nabożeństwo dziękczynne, na które przybył król Ferdynand, członkowie rządu i posłowie sprzymierzonych państw. Król miał order Białego Orła, ustanowiony przez królów polskich.

Ambasador austro-węgierski, hr. Tarnowski, przyjął deputacyę żyjących w Bułgaryi Polaków, których przywódca wyraził wśród ogólnego wzruszenia jaknajgłębsze podziękowanie Polaków dla cesarza Franciszka Józefa. Równocześnie oświadczył, że deputacya solidaryzuje się z mocarstwami centralnemi i prosił hr. Tarnowskiego, by o tej manifestacyi zechciał złożyć wiadomość u stóp tronu.

Ogłoszenie werbunku do armii polskiej na Litwie.

Odezwa generał-gubernatorów Królestwa Polskiego o werbunku została ogłoszona nietylko na terytoryum Królestwa, ale i wszędzie na terytoryach odebranych Rosyi, gdzie tylko są Polacy. W Wilnie ogłoszono ją jednocześnie z ogłoszeniem w Warszawie.

Werbunek w Warszawie.

Polska organizacya wojskowa (P. O. W.) ogłosiła plakatami adresy swych biur werbunkowych. Przed tymi biurami potworzyły się ogonki zapisujących się. Narazie ochotnicy zapisują się do P. O. W. — zanim zostanie utworzony rząd.

Wyodrębienie Galicyi.

W „N. W. Tagblatt" czytamy:

Zapowiedź, że Galicya z okazyi utworzenia państwa polskiego otrzyma odrębne stanowisko, dodała potężnego impulsu fantazyi politycznej. W szczególności tematem rozważań jest przypuszczalne oddziałanie tego faktu na parlamentarne stosunki w Austryi. Zrozumiałem jest, coprawda, pod względem politycznym, że po dłuższym zastoju w życiu wewnętrzno-politycznem zapowiedź tak doniosłego rozwoju naszego systemu prawno-państwowego, wywołać musiała wielkie wrażenie, to jednak należy podnieść, że poważny polityk nie powinien zbyt popuszczać cugli swej fantazyi.

Matematyka nie dopuszcza równań ze zbyt wielu niewiadomemi, to samo odnosi się do polityki. Szczegóły, dotyczące wyodrębnienia Galicyi, aż do pełnej miary tego, co się zgadza z jej przynależnością do całości państwa i z jego rozwojem, nie są jeszcze dane. Wnioski w tym kierunku, czego państwo potrzebuje, a co się krajowi należy, wypracuje rząd, z pewnością nie bez porozumienia z powołanymi czynnikami. Dopóki rozgraniczenie między obowiązkami a prawami przynajmniej w ogólnych zarysach nie jest znane, brakuje podstawy do dalszych wniosków. W obecnej chwili wszelkie dyskusye obracałyby się tylko około hipotez. O tem należy pamiętać.

Ze świata.

Polski zbiór kielichów w Lipsku.

Z Lipska piszą do „Voss. Ztg.“: „Już w poprzednich stuleciach panowały blizkie stosunki kulturalne między Niemcami a Polską. I tak: w uniwersytecie w Lipsku byli profesorowie i studenci podzieleni na cztery narodowości, Meiseńska, Saska, Bawarska czyli Frankońska i Polska. Np. młody Goethe należał do narodowości Frankońskiej. Do Polskiej zaliczano nie tylko przybyłych z Polski, ale i ze Śląska i ze wschodu. Gdy przed kilku laty lipski historyk sztuki, profesor dr. F. Becker spisywał ogólny inwentarz skarbów sztuki uniwersytetu w Lipsku odnaleziono zbiór kielichów narodowości Polskiej. Zbiór zawiera 6 srebrnych, przeważnie pozłacanych kielichów z pokrywami i kubki z 16, 17, 18 i początku 19 wieku; 3 ozdobione są kunsztowną rzeźbą a inne 3 są skromniejsze. Pochodzą z Wrocławia, Lipska i Augsburga. Najstarszy kubek z roku 1535 z dedykacyą z roku 1557, jest subtelną robotą renesansową; z pozłacanego srebra. Ozdobiony jest rzeźbą gałęzi i stoi na nóżkach przedstawiających owoce granatu. Koło kielichów leżała wstęga gotycka w barwne paski, która była, jak mówi pozostawiona notatka, ręczna, pasem pierwszego rektora uniwersytetu w Lipsku, Ottona Münsterberga. Sławny uczony, który już był w r. 1395 dziekanem fakultetu filozoficznego w Pradze, zanim został wybrany na rektora nowoufundowanego w roku 1409 uniwersytetu w Lipsku, należał do narodowości Polskiej, pochodząc ze Śląska i był jej Seniorem.

O polskie szkoły ludowe w Wiedniu.

Jak stwierdza „Wiedeński Kuryer Polski“, polskie sfery wychodźcze w Wiedniu przeważnie posyłają dzieci do niemieckich szkół ludowych. Jest to często ułatwieniem, gdyż szkoła niemiecka znajduje się wszędzie w pobliżu, szkoda jednak, jaka z tego wynika, odbija się najbardziej na młodzieży, a tem samem i na rodzicach. Młodzież, kończąca niemiecką szkołę ludową, stara się potem o przyjęcie na polskie kursy średnie i okazuje się, że przy egzaminie wstępnym wielka liczba nie odpowiada wymogom języka ojczystego, albo na poważne napotyka trudności językowe w pierwszej klasie szkoły średniej. Jest więc w interesie rodziców, aby posyłano dzieci do polskiej szkoły ludowej i raczej teraz narażali siebie na pewne niewygody odprowadzania dzieci nieco dalej, niż narażać na przyszłość dzieci na trudności językowe w szkole polskiej, nie mówiąc o tem, że narażają też dzieci w pewnej mierze na wynarodowienie. W Wiedniu istnieją dwie polskie szkoły, prowadzone z wielką ofiarnością ze strony zarządów i nauczycieli, a położone o tyle dobrze, że jedna znajduje się w drugiej dzielnicy, Meyerhofgasse 11, druga, czteroklasowa, w VIII, Albertgasse 38.

Kradzież 47.000 koron.

Z Budapesztu donoszą: Dokonano tu zuchwałej i pomysłowej kradzieży, której ofiarą padł budapeszteński Bank Komercyalny. Urzędnik tego banku w towarzystwie jednego z woźnych wysłany został z filii do zakładu centralnego, położonego przy innej ulicy z 47,000 koron, w notach tysiąckoronowych, celem zmiany na drobniejszą monetę.

W drodze powrotnej przystąpił do woźnego Wantulka 18-letni chłopiec w uniformie woźnego bankowego i oświadczył mu: Panie Wantulek, został pan przeniesiony do centrali, a ja idę na pańskie miejsce do filii. Idź pan natychmiast do dyrektora, a torbę ja zabiorę. Ani urzędnik, ani woźny nie przeczuwali nic złego i oddali torbę nowemu służącemu, który, dostawszy ją do rąk zawołał: Zapomniałem kluczy w centrali, muszę je zabrać. Istotnie zawrócił, ale też za chwilę znikł z oczu bez śladu.

Samobójstwo w kościele św. Stefana w Wiedniu

W kościele św. Stefana ciężko się zranił jakiś młody mężczyzna w zamiarze samobójstwa. Samobójca nazywa się Antoni Schmidt i jest z zawodu rzeźnikiem. Ubiegłego roku ożenił się. Małżeństwo nie było szczęśliwe a kłótnie były na porządku dziennym. W poniedziałek rano po nowym zatargu z żoną, Schmidt z synkiem udał się do kościoła i dłuższy czas brał udział w nabożeństwie. Nagle rozległ się strzał — Schmidt zranił się w pierś. O wypadku uwiadomiono Pogotowie ratunkowe, a tymczasem ksiądz udzielił ciężko rannemu ostatnich sakramentów. Kościół św. Stefana został po zajściu zamknięty z powodu naruszenia świętości miejsca. Po południu została świątynia na nowo poświęcona.

Dział ekonomiczny.

Budownictwo ogniotrwałe.

Rozwój budownictwa ogniotrwałego po wsiach i miasteczkach, jak wykazały badania miarodajne specyalistów, zależny jest od posiadania na miejscu odpowiednich materyałów, lub łatwości ich otrzymywania drogą przywozu z miejscowości niezbyt odległych. Najważniejszym materyałem niepalnym w budownictwie jest cegła, oraz dachówka, obok rodzinnych kamieni, odpowiednich do wznoszenia ścian.

Ze względu na stopień przewodnictwa ciepła do budowli niepalnych w pierwszym rzędzie zaliczaną być może cegła wypalana z gliny, a jako pokrycie dachu — dachówka gliniana. Wyrób tych materyałów w kraju naszym jest słabo rozwinięty i bardzo wiele miejscowości jest zupełnie pozbawionych możności sprowadzania tych materyałów i zastosowania do swych budowli.

Aby dać możność rozpowszechniania budowli niepalnych, należy rozwinąć najpierw wyrób odpowiednich materyałów. Kraj nasz tak, obfituje w pokłady gliny, że wyrób cegły i dachówek rozpowszechnić się daje po wszystkich zakątkach, ponieważ jest on nadzwyczaj prosty i łatwy i daje się przystosować do większych i mniejszych potrzeb.

Wyrób cegły i dachówki z gliny prowadzony być może w każdej większej wsi, gdzie zapotrzebowanie ich jest ograniczone. Im zapotrzebowanie większe, tem łatwiej jest obniżyć koszt wyrobu tych materyałów przez zastosowanie odpowiednich urządzeń. W większych zaś ogniskach łatwiej o zebranie większego kapitału dla zastosowania kosztownego urządzenia.

Dla odbudowy naszego kraju, sfery miarodajne w tym względzie zalecają trzy typy cegielni w połączeniu z wyrobem dachówki sposobem ręcznym, a mianowicie: dla miejscowości, w których roczne zapotrzebowanie nie przewyższa 200,000 sztuk cegły i 20,000 dachóewk, lub też, gdy zajdzie potrzeba jednorazowego przygotowania pewnej ilości cegły i dachówek, stosować można tak zwane cegielnie polowe, niekosztowne, dające jednak możność wyprodukowania cegły i dachówki taniej, od sprowadzonych z odległej miejscowości.

W miejscowościach, gdzie roczne zapotrzebowanie dochodzić może do 500,000 sztuk cegły i 50,000 szt. dachówki, stosować można stałe cegielnie z piecem podłużnym, półkręgowym i odnośnym kominem dla zmniejszenia kosztu wypalania i otrzymania lepszego produktu. Wreszcie dla miasteczek, w których roczne zapotrzebowanie sięga 1,500,000 sztuk cegły i 100 do 150,000 szt. dachówki, stosować należy cegielnie z pecem stale działającym, t. zw. kręgowym, systemu Hoffmana.

Dla miejscowości, w których okaże się potrzeba wyrobu sączków obok cegły i dachówki stosować należy cegielnie parowe większego typu, z zastosowaniem maszyn, sztucznych suszarni i t. p.

W celu uprzytomnienia sobie, jak przedstawia się kalkulacya wyrobu cegły i dachówki we wspomnianych cegielniach, przytaczamy poniżej szczegółowe wyliczenia kosztów dla wszystkich trzech typów. Urządzenie cegielni polowej tymczasowej powinno wynosić: krajarka konna do przerobu gliny rb. 100; taczki, łopaty, kubełki, formy, deski, stół i t. d. 50 rb., dach prowizoryczny nad piecem 100 rb., szopa do suszenia cegły — 250 rb., razem 500 rb., urządzenie dachówkarni kosztuje: 10 form do wyrobu dachówki — 50 rb., 4 formy na gąsiory — 30 rb., 1,000 ramek do suszenia dachówki — 200 rb., stół, noże i t. d. — 20 rb. ogółem — 300 rb.

Koszt wyrobu cegły w piecach polowych składa się z pozycyj następujących: kopanie gliny, robota cegły, suszenie i wypalanie 1,000 szt. cegły — 7 rb., 10 pudów miału węglowego i 10 pud. węgla grubego 6 rb., razem — 13 rb., ponieważ jednak w piecach polowych otrzymuje się 25% braków, przeto do sumy powyższej dodać jeszcze należy 3 rb. 25 kop., czyli że koszt wyrobu 1,000 cegieł wynosi 16 rb. 25 kop. Wyrób 1,000 sztuk dachówek sposobem ręcznym kosztuje 30 rb., a mianowicie: przygotowanie gliny i formowanie dachówki — 20 rb., wypalanie — 5 rb. braki przy wypalaniu — 5 rb.

Urządzenie cegielni stałej kosztuje prawie dwa razy tyle, przyczem koszt urządzenia dachówkarni pozostaje ten sam, co i przy cegielni polowej.

Zasadniczą różnicę przy urządzaniu cegielni stałej stanowi koszt murowanego pieca — 300 rb. i stałego dachu nad piecem — 200 rb. wskutek czego, cegelnia taka kosztuje 900 rb.

Natomiast koszt ogólny urządzenia cegielni stałej z piecem podłużnym, półkręgowym dla produkcyi pół miliona sztuk cegły rocznie obliczono na sumę 4,400 rb., urządzenie zaś dachówkarni przy cegielni tego typu — na 600 rb. Wreszcie wydatek na urządzenie cegielni stałej z piecem kręgowym wynosi 16,600 rb. i urządzenie dachówkarni — 3,400 rb. Rzecz prosta, że im większa cegielnia, tem mniejszy jest koszt cegły, w niej produkowanej, co uwidocznia poniższe zestawienie:

Przy instalacyi cegielni za:

900 rb. koszt 1,000 ceg. wyniesie 16 rb. 25 k.
4,400 „ „ „ „ „ 11 „ 40 k.
16,600 „ „ „ „ „ 9 „ 40 k.

Cyfry te mówią same za siebie. Jeżeli nie można z jakichkolwiek powodów wybudować cegielni, którahy dawała cegłę po 9 rb. 40 kop. za tysiąc sztuk, to przynajmniej dążyć należy, ażeby wypadła ona możliwie najtaniej, ponieważ stanowi to nieodzowny warunek do rozwoju budownictwa ogniotrwałego na prowincyi. Zniszczone pożogą wojenną wsie i miasteczka nasze tylko wówczas odbudują się porządnie, gdy mieszkańcy ich znajdą na miejscu tem materyał ogniotrwały, a jaki być może wszędzie, jak to wskazują przytoczone obliczenia.

Dla naszych kapitalistów i przemysłowców otwiera się szerokie pole do pracy, gdyż oni to w pierwszym rzędzie mogą się przyczynić do tego, ażeby spalona Polska drewniana odrodziła się — murowaną.

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 16 listopada.

Papiery procent.	Żądano	Posz.	Dopełn tranz.
5% Oblig m. Warszawy z r 1915	95.75	94.50	—,—
5% Oblig. m. Warszawy z r. 1916	95.75	94.50	—.—
Listy zast. Ziemsk. 4½ %	93.50	92.50	92.75 92.90 93.—
Listy zast. Ziemsk. 4 %	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Warszawy 5 %	87,50	85.50	85.75 85.85
Listy zast. m. Warszawy 4½ %	—,—	—.—	—.—
Renta	—,—	—,—	—.—
5 % m Łodzi	—.—	—,—	—.—

Marki niem. brano po 48.75, 4880, 48.77 i pół.

Za korony żądano 32.40.

Z giełdy petersburskiej.

W dniu 9 b. m. w obrotach giełdy petersburskiej zainteresowanie było słabe. 4% rentę państwową notowano (w zestawieniu z d. 8 b. m.) 80.50 (80.50), poż. premj. pierwsz. em. 940 (927), drugiej em. 714 (710), akcye dr. żel. Władykaukaskiej 2425 (2425), banku Azowsko-Dońskiego 643 (645), Rosyjs. dla handlu zewn. 436 (437), Syberyjskiego 730 (730), Pet. Międzynar. 513 (511), t-wa Bei Nobel 1455 (1450).

Giełda paryska.

PARYŻ	14/XI	13/XI
3% renta francuska	61.10	61.15
5% poż. francuska	87.70	87.65
3% poż ros z r 1896	55.20	55.20
5% „ „ z r. 1906	82.75	82.70
Banque de Paris	1070.—	1065.—
Credit Lyonnais	1140.—	1145.—
Union Parisienne	670.—	660.—
Baku	1480.—	1485.—
Briańskie	465.—	465.—
Lianozow	318.—	3.0.—
Malcew	72[illegible].—	721.—
Nafta	376.—	380. —
Tulska fabr. nabojów	1358.—	1367.—
Lena Gold	— —	46.—
Goldfields	46.—	46.—

Giełda londyńska.

LONDYN,	13/XI	10/XI
2½% Konsole	56.—	56.¼
5% poż. ros. z r 1906	84.½	84.⅝
4½ poż. ros. z r. 1909	— —	— —
Pierwsza ang. poż. woj.	84.½	84.⅝
Druga „ „ „	96.—	95.¾
Goldfilds	1.¾	1.¾

Kursy dewiz.

Petersburg	9/11	8/11
10 f. szterl.	144.—	144.—
100 franków fr.	52.—	52 —
100 franków szwajc.	57.50	57.50
100 kor. szwedz.	83.50	86.50
100 kor. duńsk.	83.—	88.—
100 lirów	47.—	47.—
100 guld. holend.	124.—	124.—
1 dolar	3.02	3.02

Nowy York.	14/11	13/11
Czeki na Berlin (à v.)	69.¾	69.¾
„ „ Paryż (à v.)	5.8450	5.8450
„ „ Londyn (60 dn.)	4.7125	4.7125
„ „ „ telegraficz.	4.7645	4.7635

Amsterdam.	15/11.	14/11
Czeki na Berlin	41 775	41.95
„ „ Wiedeń	26.40	26.50
„ „ Szwajcaryę	47.10	46.95
„ „ Kopenhagę	65 975	66.05
„ „ Sztokholm	68.90	69.05
„ „ Nowy York	243.75	243.75
„ „ Londyn	11.635	11.635
„ „ Paryż	41.95	41.93

Zurych.	15/11	14/11
Czeki na Berlin	88.—	89.—
„ „ Wiedeń	55.—	56.—
„ „ Amsterdam	21[illegible].—	213.—
„ „ Nowy York	519.—	5.21
„ „ Londyn	24.70	24.79
„ „ Paryż	89.90	89.25
„ „ Medyolan	77.80	78.—

Wiedeń.	14/11	13/11
Banknoty markowe	144.80	144.80
Czeki na Amsterdam	329.50	329.50
„ „ Szwajcaryę	155.—	155.—
„ „ państwa Skandyw.	230.75	230.75
„ „ Sofię	115.75	115.75
„ „ Nowy York	7.945	7.945
Banknoty rublowe	280.—	280 —

Londyn.	14/11	9/11
Czeki na Amsterdam, 3 mies.	11.805	11.805
„ „ „ krótkie	11.635	11.635
„ „ Paryż, 3 mies.	28.20	28.20
„ „ „ krótkie	27.79	27.79
„ „ Petersburg, krótkie	158.50	160.50

Paryż.	11/11	10/11
Czeki na Londyn	27.79	27.79
„ „ Nowy York	5.8350	5.8350
„ „ Petersburg	173.50	174.50
„ „ Włochy	88.—	87.50
„ „ Szwajcaryę	111.50	111.50
„ „ Madryt	596.50	595.50
„ „ Amsterdam	239.—	239.—
„ „ Danię	157.50	157.50
„ „ Norwegię	161 —	161 —
„ „ Szwecyę	165.50	165.50

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI G. ZAWIŁOWSKI.

OBWIESZCZENIE.

Niniejszym zwraca się uwagę na rozporządzenie General-Gubernatorstwa z dnia 28 czerwca 1916 r. i na zmiany w tymże rozporządzeniu z dnia 13 września 1916 r., które były rozlepione na mieście i ogłoszone w Gazecie Urzędowej Nr. 59 i 66, oraz w Dzienniku Rozporządzeń Nr. 50 dotyczące dostawy klamek i t. d.

Ostateczny termin dostawy przedmiotów, objętych tem rozporządzeniem za wynagrodzeniem, upływa w dniu 31 grudnia 1916 r. Po upływie tego terminu nastąpi przymusowa rekwizycya bez odszkodowania, bez względu na to czy przedmioty zastępcze będą przygotowane lub nie.

Oprócz tego osoby, które opuszczą termin, podlegać będą karom.

Wskazanem więc jest, aby lokatorzy domów, dla uchronienia się od niewygód, jakie powstaną wskutek wywłaszczenia przy braku przedmiotów zastępczych, zawczasu skłonili właścicieli domów do wypełnienia przepisów powyższego rozporządzenia.

Przedmioty te należy dostarczyć do składu ul. Jasna 20, w godzinach od 8-ej rano do 4-ej po południu.

Warszawa, dnia 10 listopada 1916 r.

Wydział Surowców Wojennych.

List gończy.

Postanowiono aresztować handlarkę Antoninę Błaszczyk, rzekomo z Sieradza, która 25 września 1916 r. wstąpiwszy do chaty wieśniaka Kazimierza Jakubczyka w Bolkach Mielcuchach, gminy Kuźnicy Grabowskiej, powiatu wieluńskiego, skradła 500 rubli.

Uprasza się o ujęcie Błaszczykowej, odprowadzenie do najbliższego więzienia i o zawiadomienie do tutejszych aktów J. 917/16.

Opis: 54 lata, mała, nosi żółty koszyk ręczny.

Wieluń, 10 października 1916 r.

Prokurator
Hagen.



W niedzielę, dnia 19 listopada 1916 r.,

w Sali Koncertowej (Dzielna 18), o godz. 7 wieczorem

staraniem dziennika „Godzina Polski“ odbędzie się

Wielkie zebranie polityczne

Referaty wygłoszą:

Leo Belmont, Profesor Dr. Stanisław Hamczyk, Stanisław Nowicki, Sędzia Franciszek Szymański i Redaktor Stefan Gacki.

Bilety do nabycia w adm. „Godziny Polski“, Piotrkowska 86, w biurze dzien. „Promień“, oraz przy wejściu na salę.